

## NISKI ZAMEK WE LWOWIE

1. Wstęp, piśmiennictwo i źródła. 2. Dzieje zamku średniowiecznego. 3. W zakolu rozlewisk Pełtwi. 4. Architektura zamku w średniowieczu. 5. Zamkowy kościół Św. Katarzyny. 6. Po pożarze zespołu gotyckiego. 7. Przed zamierzoną odbudową. 8. Nowe kształty Odrodzenia. 9. Zamek w okresie baroku. 10. Zagłada Niskiego Zamku. 11. Znaczenie zburzonego zamku.

1. Ktokolwiek zna Lwów, ten wie, że istniał tam Wysoki Zamek, którego szczątki jeszcze się zachowały. Nie wszyscy jednak wiedzą, że miasto miało jeszcze i drugi zamek — Niski. Niestety, nie ma po nim żadnych śladów wśród zabudowy miejskiej.

O dawnym, gotyckim, nie istniejącym Niskim Zamku we Lwowie świadczą jedynie historyczne przekazy, dawne widoki a przede wszystkim stare plany miasta. Najważniejsze to: plan tzw. szwedzki z 1704 r.<sup>1</sup>, plan Desfillesa z 1766 r.<sup>2</sup>, plan Ertla z 1780 r.<sup>3</sup>, plan z 22.VI.1781 r. opracowany w 1925 r. przez inż. J. Drezlera<sup>4</sup>, plan sprzed 1800 r. tzw. Melusina<sup>5</sup>, oraz plan z około 1800 r.<sup>6</sup> Nowsze, z XIX w. pomijam. Wszystkie plany uwzględniają nie tylko narys całego Niskiego Zamku, ale także jego wyjątkowe położenie i znamienne otoczenie. Analizując to otoczenie łatwiej zrozumieć osobliwe rozmieszczenie zarówno całości jak i poszczególnych brył, skrzydeł oraz pozostałych budynków.

Wobec braku szczegółowych wykresów trudno dokładniej mówić o wewnętrznym podziale Niskiego Zamku. Dostępne przekazy o układzie, wewnętrznym podziale, dziejach budowy, lub odbudowy Niskiego Zamku, zawierają

rozmaite lustracje. Jedna z nich, z 1570 r., dokonana po niedawnym pożarze zespołu, zawiera nie tylko opis *Gmachów Zamku Dolnego*<sup>7</sup>, ale wyszczególnia także *Nakład na kupowanie i wożenie oraz Szacowanie materji do tych gmachów*, które miały być niebawem odbudowane. Jedyne to, znane źródło mówiące o architekturze Niskiego Zamku i to nie tylko XVI stulecia, ale pośrednio i o wiekach poprzednich.

Inna znana lustracja, z 1765 r.<sup>8</sup>, — prawdopodobnie ostatnia jakiej dokonano przed rozbiorami — zawiera dość szczegółowy opis Niskiego Zamku. Ponadto znajdują się w niej informacje dotyczące stanu zachowania różnych części składowych, a także wzmianki, czy były to części nowe, stare czy świeżo zreperowane. Uwagi te ukazują nie tylko ówczesny stan Niskiego Zamku, ale pośrednio również końcowy okres jego dziejów.

O stanie zespołu między rokiem 1570 i 1765 dowiedzieć się można z dokonanych i spisanych w tym czasie lustracji<sup>9</sup>. Pewien zasób wiadomości zawierają również kroniki miasta Lwowa, szczególnie z XVII i połowy XIX w. Wymienić należy najważniejsze: J. Alnpeka<sup>10</sup>, J. B. Zimorowicza<sup>11</sup>, ks. T. Józefo-

<sup>1</sup> *Plan von der Stadt Leopold oder Lemberg 1704 r.* Oryg. Krigsarkivet w Sztokholmie — Fotokopia w Archiwum m. Lwowa, sygn. 7.

<sup>2</sup> Oryg. Archiwum m. Lwowa, sygn. 317.

<sup>3</sup> *Plan von Lemberg* — Oryg. Archiwum Wojny w Wiedniu — reprodukcja w Archiwum m. Lwowa, sygn. 19.

<sup>4</sup> Oryginał w Archiwum Zarządu m. Lwowa.

<sup>5</sup> *Plan der Lemberger Wasserleitungen Goli u. Melusina genannt v. A. Haergestein*, Oryg. Archiwum m. Lwowa, sygn. 22.

<sup>6</sup> Oryg. Archiwum m. Lwowa, sygn. 24.

<sup>7</sup> „Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacji polskiej w XVI i XVII w. Sprawozdanie Dy-

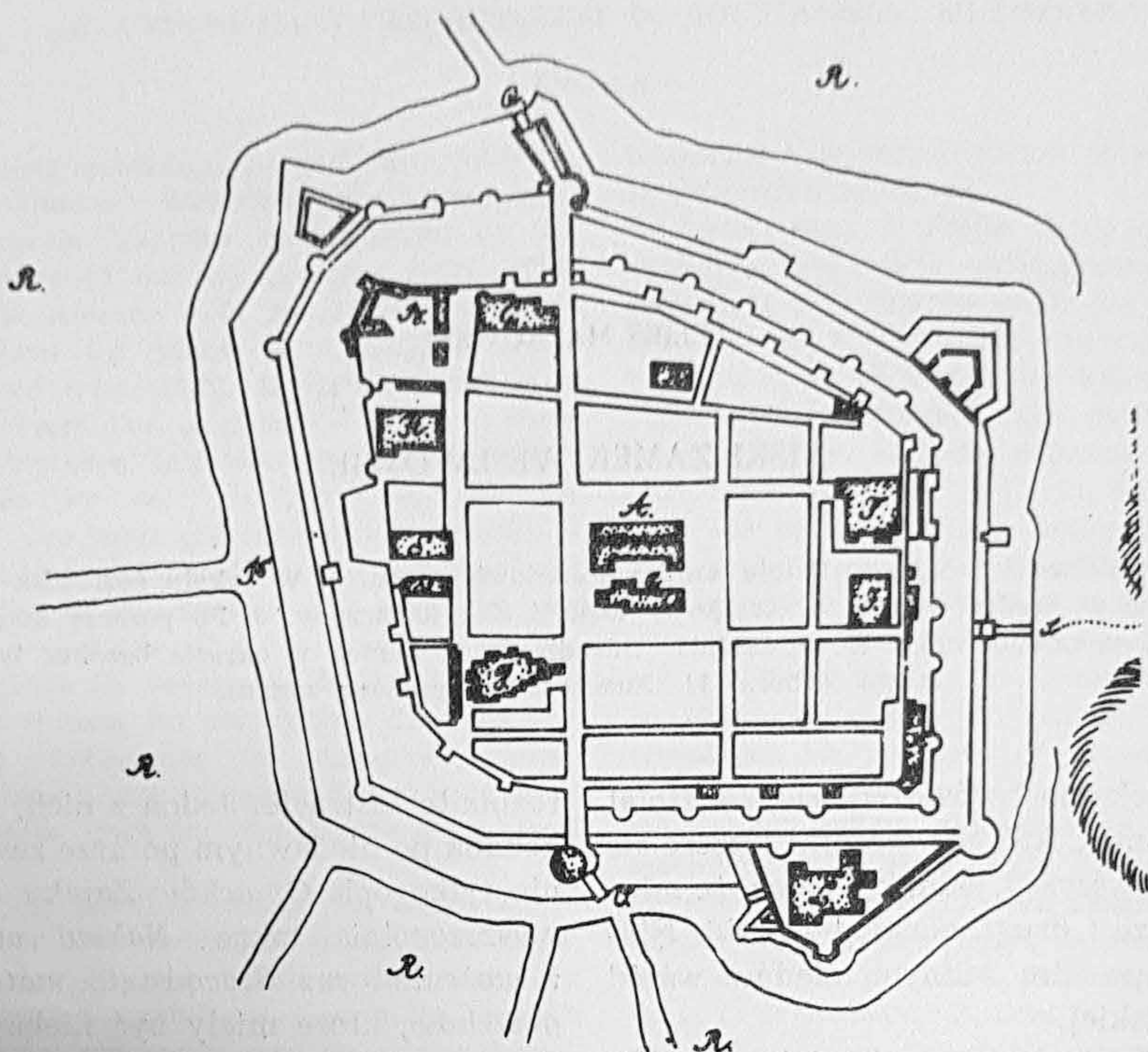
rekcji c.k. wyższego gimnazjum. Wyd. K. J. Heck, Stryj 1890. Patrz Aneks I.

<sup>8</sup> *Dodatek tygodniowy do Gazety lwowskiej* Nr 39 z 26 września 1868 r. str. 207—209. Patrz Aneks II.

<sup>9</sup> Wiele z tych lustracji zawiera tylko spis: lichтары, świeczników, kielichów, monstrancji itp. rzeczy stanowiących wyposażenie kaplicy zamkowej.

<sup>10</sup> Stanisław Rachwał, *Jan Alnpek i jego „Opis miasta Lwowa” z początku XVII wieku*. Lwów 1930 r.

<sup>11</sup> Józef Bartłomiej Zimorowicz, *Pisma do dziejów Lwowa odnoszące się*. Wyd. K. Heck, Lwów 1899; *Historja miasta Lwowa, królestw Galicyi i Lodomerji stolicy ... aż do roku 1672; po łacinie napisana ... pracą Mariana Piwockiego ... na język polski przełożona ...* Lwów 1835.



Ryc. 1. Plan miasta Lwowa z 1704 r. Według oryginału przechowywanego w Krigsarhivet w Sztokholmie. Litera „B” oznacza Niski Zamek

wicza<sup>12</sup>, ks. I. Chodynieckiego<sup>13</sup>, Dionizego Zubrzyckiego<sup>14</sup>. Syntetyczne opracowanie dziejów miasta podał Fryderyk Papée<sup>15</sup>.

Wymienione plany, lustracje i kroniki nie wystarczają do wyciągnięcia uzasadnionych wniosków o architekturze nieistniejącego Niskiego Zamku. Na szczęście pewien zasób wiadomości o jego ukształtowaniu zewnętrznym zawierają ogólne widoki Lwowa, na których został przedstawiony Niski Zamek. Do najstarszych należy rysunek wykonany zapewne przez Aureliusza Passarottiego, inżyniera Zygmunta III. Rysunek, ukazujący cały Lwów — w tym Niski Zamek, powielono drukiem w 1618 r.<sup>16</sup> Stanowił on podstawę do różnych kopii, które do pierwowzoru wnoszą niewiele

Inny, bardzo dokładny widok Lwowa utrwalił sztych z 1772 r., podpisany przez

Franciszka Perneuera<sup>17</sup>, inżyniera okrętowego, a wykonany zapewne z Góry Stracenia (ustalił to w 1928 r. inż. arch. Witold Doliński). Mimo pewnych zniekształceń form architektonicznych sztych jest nieocenionym źródłem ukazującym wygląd Lwowa i Niskiego Zamku w czasie, kiedy miasto obejmowały zaborcze władze austriackie.

Nieco późniejszy sztych, wykonany przez Jana Krzysztofa Haffnera<sup>18</sup>, był wzorowany na poprzednim. Tylko nieznaczne zmiany — widoczne w innym ujęciu niektórych szczegółów — świadczą o wysiłkach rysownika, by możliwie wiernie odtworzyć stan rzeczywisty.

Później, pod koniec XVIII w. wykonano — naśladując pracę Perneuera — barwiony sztych<sup>19</sup>, uwzględniający różnorodność wówczas pokrycia dachów. Tak więc dachówkę oznaczono czerwienią, blachę miedzianą — zielenią a gont — szarą czernią. Oprócz wymienionych

<sup>12</sup> *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*. Tłum. i wyd. M. Piwocki. Lwów 1854 r.

<sup>13</sup> *Historia ... miasta Lwowa*. Lwów 1865.

<sup>14</sup> Dyonizy Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*. Lwów 1844 r.

<sup>15</sup> *Historia miasta Lwowa w zarysie*. Lwów — Warszawa 1924.

<sup>16</sup> Georg Braun, Fr. Hogenberg, *Civitates Orbis Terrarum*. Colonia 1618 r.

<sup>17</sup> Muzeum Historyczne Miasta Lwowa.

<sup>18</sup> Muzeum Narodowe w Warszawie. Gabinet Rycin.

<sup>19</sup> *Prospeck der Stadt Lemberg*. Muzeum Historyczne Miasta Lwowa.

istnieje jeszcze wiele innych późniejszych widoków Lwowa, które jednak niewiele wnoszą do omawianego zagadnienia.

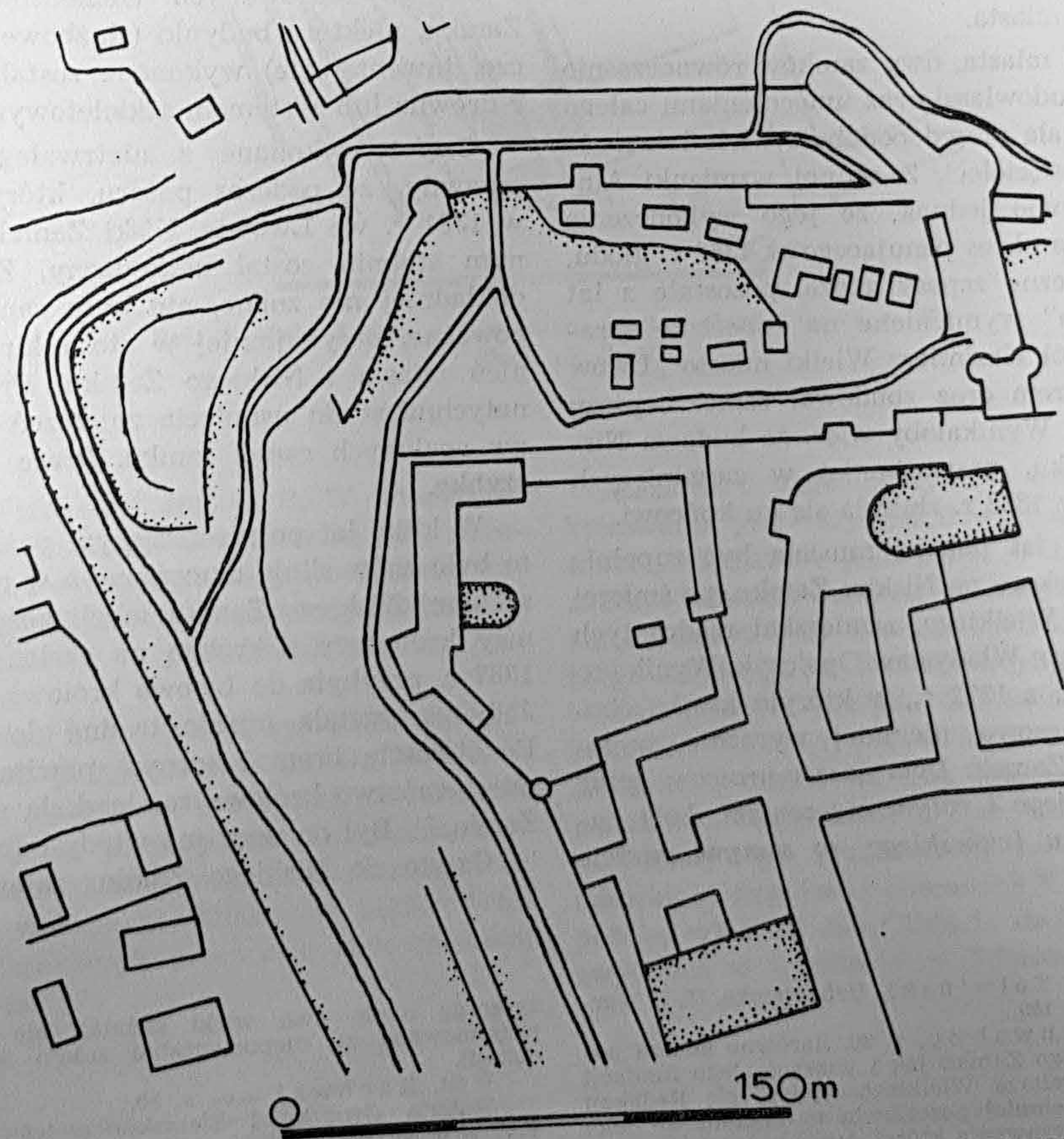
Na podstawie przekazów zawartych we wspomnianych planach, lustracjach, kronikach oraz widokach publikowane obecnie rozważania usiłują odtworzyć dzieje, układ, otoczenie, a także zmiany architektoniczne, które wyróżniały Niski Zamek we Lwowie. Praca wydaje się tym bardziej uzasadniona, że ważny ten zespół — przez wiele wieków odgrywający doniosłą rolę w architekturze nie tylko Lwowa — nie ma dotychczas żadnego poważniejszego opracowania.

2. Wybitnie obronne położenie i przeznaczenie gotyckiego Lwowa wzmacniały nie tylko urządzenia obronne: rowy, mury, wieże, bramy i barbakany, ale także dwa zamki. Jeden — Niski, zwany też Niższym albo Dolnym, stanął w mieście w odróżnieniu od drugiego Zamku

Wysokiego, Wyższego, lub Górnego, wzniesionego na wyniosłej zamkowej górze, w dość dużej odległości od miasta.

Oba zamki, a głównie jeden z nich, kryły pewnego rodzaju zagadkę. Jeśli bowiem obronne przeznaczenie Wysokiego Zamku nie uległo żadnej wątpliwości, to cel, zadanie i przeznaczenie Niskiego Zamku było do pewnego stopnia zastanawiające. Jakie okoliczności przyczyniły się do wzniesienia we Lwowie aż dwu zamków, budowli które w miastach stawiano zazwyczaj pojedynczo?

W celu rozwiązania zagadki należy wspomnieć wydarzenia krakowskie, które pamiętał założyciel gotyckiego Lwowa. Niepokoje polityczne, nieposłuszeństwo napływowego mieszczaństwa, wreszcie otwarty bunt, podniesiony pod wodzą wójta Alberta, czującego się nazbyt pewnie w obrębie murów miejskich, zmusiły Władysława Łokietka do zniesienia w 1311 r. części murów Krakowa i połączenia umocnień miasta z urządzeniami obronnymi Wawelu w jedną



Ryc. 2. Niski Zamek z otoczeniem według planów Lwowa z 1766 r. Skala ok. 1 : 250

warowną całość<sup>20</sup>, podporządkowaną jednemu dowództwu.

We Lwowie połączenie samotnej, niezależnej i odległej twierdzy Wysokiego Zamku z miastem okazało się niemożliwe. Toteż, gdy Kazimierz Wielki zakładał gotycki Lwów postanowił zapewne od razu wznieść w obrębie murów nowego miasta — drugi zamek<sup>21</sup>.

Dostępne źródła nie podają dokładnej daty budowy Niskiego Zamku, niewiele wiemy także o początkach nowego miasta. Przebieg wydarzeń wskazuje, że prace rozpoczynano nie raz: w czasach najazdów Tatarów i Litwinów pod wodzą Lubarta albo też obu najeźdźców razem sprzymierzonych.

W przerwach zmagania Kazimierz Wielki rozpoczynał dzieło budowy nowego Lwowa i zamku. Zimorowicz — najpoważniejszy z kronikarzy — uważa za początek nowego Lwowa rok 1349. Jeśli tak było, to tamten — zapewne drewniany — Lwów został zniszczony w 1353 r. przez Lubarta. Dlatego początki gotyckiego Lwowa i Niskiego Zamku wiązać należy raczej z 1356 r., rokiem pierwszego królewskiego przywileju dla miasta.

Budowa miasta, dwu zamków równocześnie z innymi budowlami oraz umocnieniami całego miasta, trwała prawdopodobnie wiele lat, może nawet dziesięcioleci. Z cennej wzmianki Alnpeka wiadomo jednak, że jego wykończenie przypada na okres panującego w 1362 r. głodu, kiedy „znaczne zapasy zboża, pozostałe z lat poprzednich” wymieniane na robociznę sprawiły, że król Kazimierz Wielki miasto „Lwów otoczył murem oraz zbudował zamek wyższy i niższy”<sup>22</sup>. Wynikałoby więc, że budowa Niskiego Zamku, przynajmniej w zasadniczych częściach, w 1362 r. zbliżała się ku końcowi.

W kilka lat później musiała być zupełnie ukończona, skoro na Niskim Zamku, po śmierci Kazimierza Wielkiego, zamieszkał rządcą tych ziem — książę Władysław Opolczyk. Wynika to z przywileju z 1372 r., w którym książę, chociaż marginesowo, niemniej wyraźnie wspomina Niski Zamek: *Dom nasz murowany wraz z gruntem jego i całym otoczeniem, koło naszego Zamku lwowskiego, w samym mieście*

*naszym Lwowie poniżej leżący, klasztorowi czyli monastyorowi św. Krzyża i konwentowi Braci Mniejszych, żyjących tutaj we Lwowie po wieczne czasy darowujemy*<sup>23</sup>.

Słowa przytoczonego przywileju, mówiące o darowaniu w 1372 r. przez księcia Opolczyka murowanego domu — stojącego obok Niskiego Zamku — franciszkanom, pozwalają sądzić, iż rządzący wówczas książę posiadał inne, podobne, zapewne okazalsze pomieszczenia, służące jako siedziba. Pomieszczenia takie mogły znajdować się tylko na Niskim Zamku.

Stąd wniosek następny: skoro w 1372 r. książę w nim zamieszkał, to Niski Zamek musiał mieć, przynajmniej, wykończoną część mieszkalną. Możemy przypuszczać również, że jeśli darowany przez księcia dom był murowany, to zamieszkała przez niego część Niskiego Zamku była również murowana. Murowane były zapewne także mur obwodowy, stojące na jego narożach wieże, a także inne ważniejsze budynki. Obok tych najważniejszych — a dla obronności miasta i zamku najistotniejszych — i dlatego murowanych elementów Niskiego Zamku, niektóre budynki (służbowe, gospodarcze, inwentarskie) wykonane zostały zapewne z drewna lub systemem szkieletowym.

Części wykonane z nietrwałego budulca sprawiły, że podczas pożaru, który wybuchł w 1381 r. we Lwowie, Niski Zamek w znacznym stopniu został uszkodzony. Zniszczenia, dokładniej nie znane, nie były zapewne zbyt poważne, przynajmniej w stosunku do umocnień miasta i Niskiego Zamku. Przystąpiono natychmiast do usunięcia zniszczeń i odbudowy spalonych części zamku. Prace ukończono szybko.

W kilka lat po nieszczęsnym pożarze miasto było znów silnie umocnione a w części mieszkalnej Niskiego Zamku mogli gościć dostojnicy królewscy z królem na czele. W marcu 1387 r. przybyła do Lwowa królowa Polski — Jadwiga, zastała miasto trudne do zdobycia. Po otwarciu bram i kornym powitaniu przez mieszczanństwo królowa zamieszkała na Niskim Zamku<sup>24</sup>. Był on więc już wtedy odbudowany.

Często do Niskiego Zamku zajeżdżał mąż

<sup>20</sup> Tadeusz Tołwiński, *Urbanistyka*. T. I. Warszawa 1948 s. 159.

<sup>21</sup> St. Rachwał, o.c., s. 30. Zarówno geneza powstania Niskiego Zamku jak i wiązania jego fundacji z osobą Kazimierza Wielkiego wydaje się Redakcji dyskusyjną, niemniej pozostawia to zagadnienie jako hipotezę, do wysuwania której Autor ma pełne prawo.

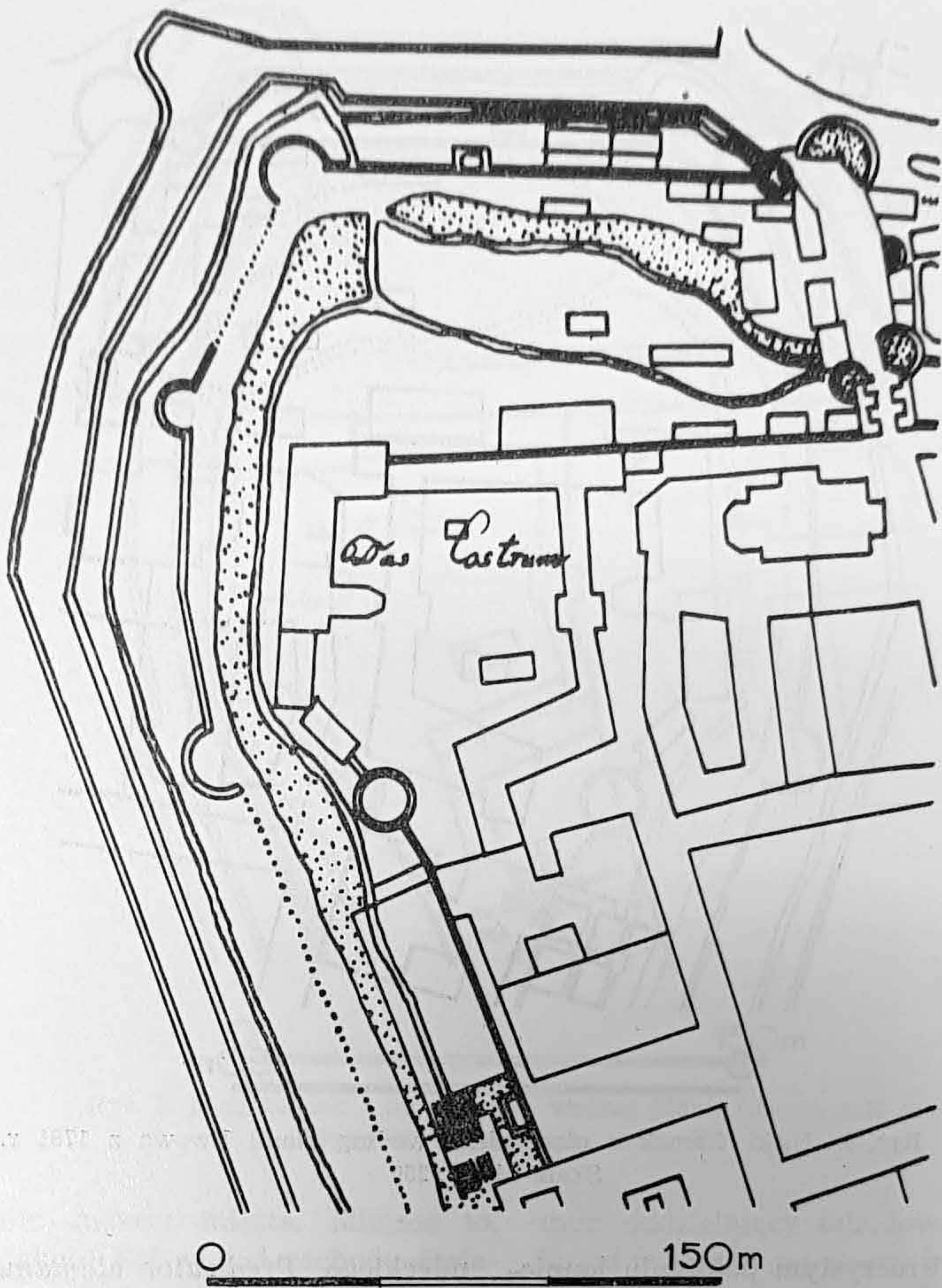
Relacja Alnpeka (patrz przypis 22) kronikarza

żyjącego około dwa wieki później, nie może być przyjmowana za niepodważalne źródło (przyp. Redakcji).

<sup>22</sup> St. Rachwał, o.c., s. 30.

<sup>23</sup> Akta Grodzkie i Ziemskie (dalej A. G. Z.) T.V. s. 8 Nr VII.

<sup>24</sup> Fr. Jaworski, *Królowie polscy we Lwowie*. Lwów 1912 s. 18.



Ryc. 3. Niski Zamek z otoczeniem według planu Lwowa z 1772 r.  
Skala ok. 1:250

Jadwigi, Władysław Jagiełło<sup>25</sup>. W komnatach zamkowych podejmował król ważne dla narodu decyzje. Po zwycięstwie grunwaldzkim kazał Jagiełło niektórych jeńców krzyżackich osadzić we Lwowie<sup>26</sup>, prawdopodobnie na Niskim Zamku.

Władysław Warneńczyk, syn i następca Jagiełły, często przyjeżdżał do Lwowa. W pierwszym roku panowania przebywał na zamku<sup>27</sup>, zjednując sobie przychylność mieszczan, a w 1436 r. odbierał na rynku lwowskim hołd od hospodara wołoskiego, Eliasza. W 1439 r. Władysław Warneńczyk przez całą zimę mieszkał we Lwowie.

Kazimierz Jagiellończyk w czasie swego królowania pięć razy gościł we Lwowie. Najtrwalej zapisał się jego pobyt w 1485 r. Wyznaczył wówczas fundusz na utrzymanie sześciu kapłanów przy kościele czyli kaplicy Niskiego Zamku p. w. Św. Katarzyny<sup>28</sup>.

Jan Olbracht już jako królewicz bywał we Lwowie. W 1487 r. przywiózł, w imieniu ojca, uwolnienie miasta na dwa lata od wszelkich podatków. Oszczędzone w ten sposób pieniądze miały być przeznaczone na umocnienie miejskich urządzeń obronnych<sup>29</sup>. Dwa lata później wjeżdżał Jan Olbracht do Lwowa jako zwycięzca w wyprawie na Tatarów. Uczestni-

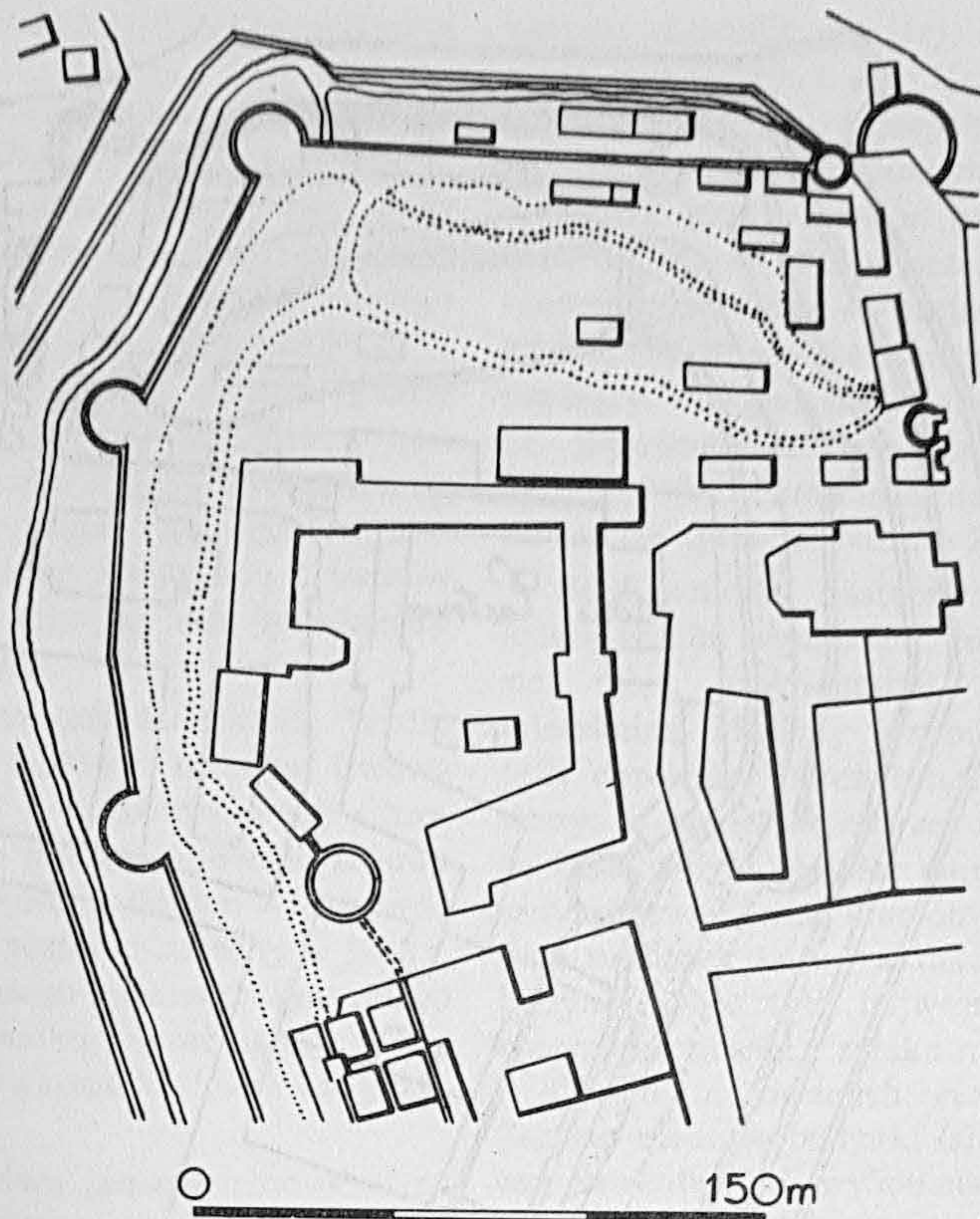
<sup>25</sup> *Pomniki dziejowe Lwowa*. Wyd. Aleksander Czołowski, Lwów 1892—1905 T. I—III zawierają różne wiadomości o pobytach Jagiełły we Lwowie.

<sup>26</sup> Fr. Jaworski, o.c.

<sup>27</sup> D. Zubrzycki, o.c. s. 97 nn.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>29</sup> Ibidem.



Ryc. 4. Niski Zamek z otoczeniem według planu Lwowa z 1781 r.  
Skala ok. 1:250

czył wówczas w uroczystym położeniu kamienia węgielnego pod budowę wieży ratuszowej<sup>30</sup>. W czerwcu 1497 r. odbywał przeglądy zastępów, z którymi miał wyruszyć ze Lwowa na wyprawę wołoską, a następnie — po odniesionej klęsce przebywał chory w komnatach Niskiego Zamku przed powrotem do Krakowa<sup>31</sup>.

Zygmunt I gościł we Lwowie kilkakrotnie. W 1509 r. przybył na pomoc miastu, bowiem gospodar mołdawski, jednooki Bogdan, przez trzy dni Lwów oblegał i ziemie okoliczne pustoszył. Król na przedpolach miasta nieprzyjaciela już nie zastał, bo ten wcześniej pośpieszenie się wycofał. Zygmunt I natomiast ciężko się rozchorował i przez kilka tygodni na Niskim Zamku przebywał<sup>32</sup>.

Kilka lat później, w 1515 r., król Zygmunt I nadał radcom prawo przedstawienia sobie jednego z sześciu kapłanów w kościele Św. Katarzyny w Niskim Zamku na kaznodzieję nie-

mieckiego, *Predicator alemanus*<sup>33</sup>. Następnym razem, w 1524 r., oglądał wsie, osiedla i rozległe okolice Lwowa, spustoszone przez Tatarów.

W czasach panowania Zygmunta I w 1527 r. wybuchł we Lwowie pożar niszczący znaczne części miasta. Zniszczenia były tak wielkie, że pożar ten kończy ostatecznie dzieje średniowiecznego Lwowa. Niski Zamek na szczęście ocalał<sup>34</sup>. W dziesięć lat później Zygmunt I przeżywał w komnatach Niskiego Zamku dramat wojny kokoszej<sup>35</sup>.

3. Położenie Niskiego Zamku — jednego z największych zespołów gotyckiego Lwowa — miało doniosłe znaczenie zarówno dla samego zamku, jak i dla okolicy. Musiało więc być wybrane z rozważą, a wielkość i narys zamku dostosowane do otoczenia.

Wszystkie znane plany Lwowa wskazują, że Niski Zamek wzniesiono w najniższym, pół-

<sup>30</sup> B. Zimorowicz, o.c., s. 100.

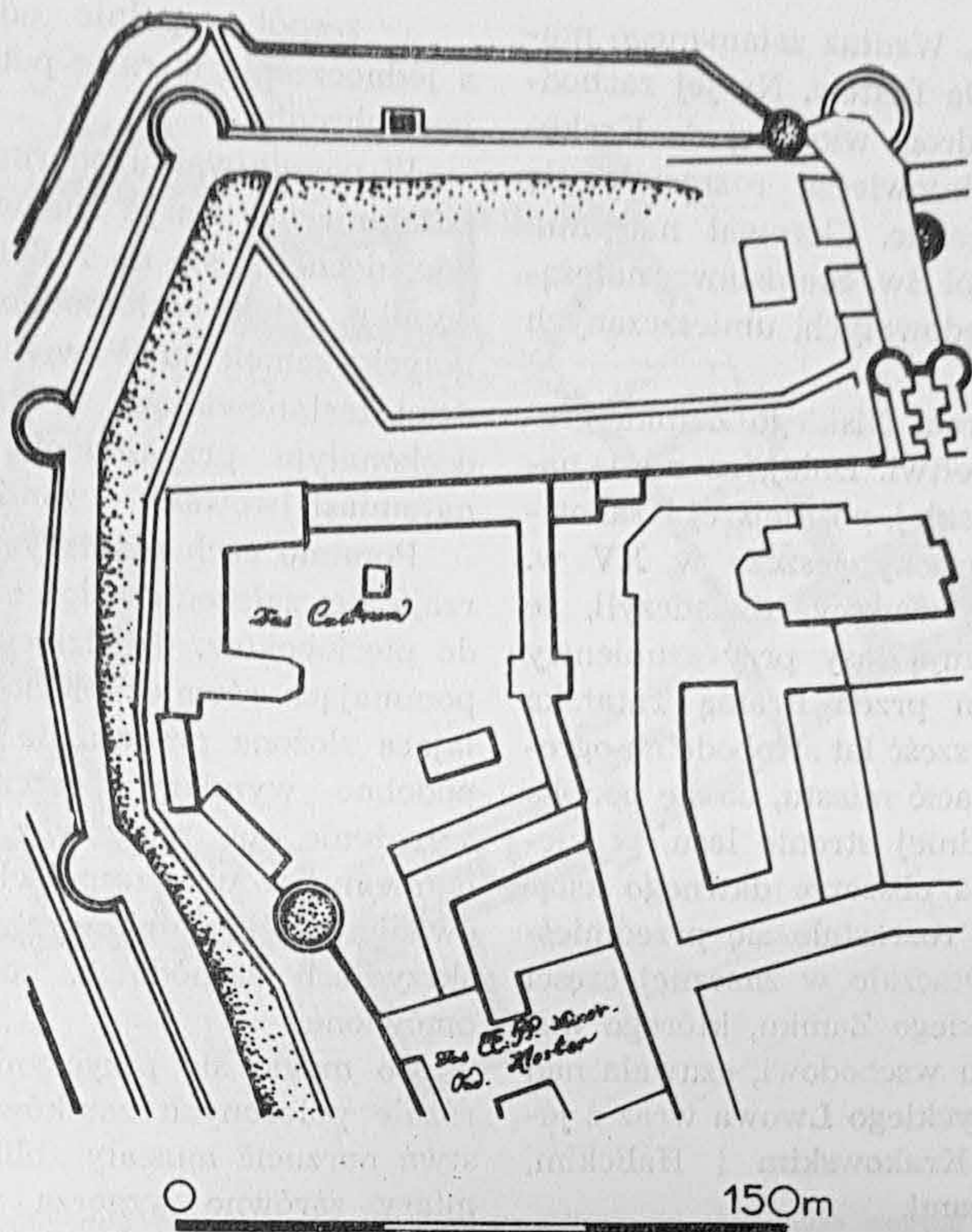
<sup>31</sup> Fr. Jaworski, o.c., s. 27.

<sup>32</sup> J. B. Zimorowicz, o.c., s. 111.

<sup>33</sup> D. Zubrzycki, o.c., s. 140.

<sup>34</sup> *Memoriał pożaru miasta Lwowa*. Wyd. Karol Badecki. Lwów 1927 s. 12.

<sup>35</sup> Fr. Jaworski, o.c., s. 28 nn.



Ryc. 5. Niski Zamek z otoczeniem według planu Lwowa z II połowy XVIII w. Skala ok. 1 : 250

nocno-zachodnim narożu miasta. Miejsce to, wysunięte w zakole Pełtwi, od zachodu sąsiadowało z rzeką, od północy natomiast z jej dopływem, tworzącym szerokie bagna i rozlewiska. Zakole Pełtwi ubezpieczające zachodni, najdłuższy, bo około stumetrowy bok zamku — sprawiło, że bok został załamany w połowie długości; składał się więc z dwu odcinków, krótszego na południu i dłuższego na północy.

Te zachodnie boki Zamku ubezpieczała nie tylko Pełtew. Wzmacniały je dwie wieże: jedna na południowo-zachodnim narożu zamku Wieża Sądowa, założona na planie koła, druga — na narożu północno-zachodnim, czworoboczna, Wieża Narożna wtopiona w zabudowania zamkowe, tzw. wielkie pokoje.

Północny bok Niskiego Zamku długości prawie 90 m ubezpieczały — oprócz rozlewisk Pełtwi — również dwie wieże: wspomniana Wieża Narożna, górująca nad narożem północno-zachodnim i druga wzniesiona przy narożu północno-wschodnim, Wieża Złotników, należąca do miejskich urządzeń obronnych.

Na wschodniej granicy zespołu wznosił się

mur, oddzielający zabudowania Niskiego Zamku od miasta. Z tej strony biegła ulica Grodzka, wiodąca z miasta od katedry łacińskiej do zamku. We wschodnim, lekko wklęsłym murze zamkowym umieszczono Wieżę Bramną, stanowiącą jedyne dojście i dojazd na obszerny dziedzińiec zamkowy, zwany — Placem *Castrum*<sup>36</sup>.

Południowy bok zamku długości prawie 70 m sięgał od ulicy Grodzkiej do Wieży Sądowej. Za południową granicą Niskiego Zamku, w drugiej połowie XIV w., mieściła się posiadłość księcia Władysława Opolczyka, którą właściciel, wraz ze stojącym na niej murowanym domem, ofiarował w 1372 r. zakonowi OO. Franciszkanów<sup>37</sup>.

Po stronie wschodniej zamku, w dalszym otoczeniu, od ulicy Grodzkiej poczynając, rozciągał się gotycki Lwów. Podobnie po stronie południowej, graniczące z posiadłością księcia Władysława Opolczyka (a następnie franciszkanów) działki stanowiły początkowo własność miasta.

Zupełnie inaczej przedstawiało się otoczenie

<sup>36</sup> Nazwa ta widnieje na wielu planach Lwowa z XVIII w.

<sup>37</sup> A.G.Z., T.V, s. 8, Nr VII.

po zachodniej stronie. Wzdłuż załamanej mury zamkowego płynęła Pełtew. Na jej zachodnim brzegu, wzdłuż drogi wiodącej do Krakowa, od czasów średniowiecza rozrastało się Krakowskie Przedmieście. Górował nad nim okazały gotycki kościół Św. Stanisława, należący do szpitala dla trędowatych, umieszczonych poza murami miasta.

Z północnym murem Niskiego Zamku graniczyły rozlewiska Pełtewi. Dalej, za nimi, naprzeciw Bramy Tatarskiej, późniejszej Krakowskiej, teren był zalesiony jeszcze w XV w. W 1413 r. rajcowie lwowscy oświadczyli, że tym, którzy wykarczują lasy przy szubienicy i krzyżu kamiennym przed Bramą Tatarską (Krakowską) dają na sześć lat swobodę na ogrody, a potem mieli płacić miastu, co się podoba rajcom<sup>38</sup>. Po wschodniej stronie lasu, w kierunku północnym, na obszarze dawnego książęcego przedgrodzia, rozrastało się przedmieście — Podzamcze. Otaczało w znacznej części wyniosłą górę Wysokiego Zamku, którego warownia, wysunięta ku wschodowi, czuwała nad bezpieczeństwem gotyckiego Lwowa wraz z jego przedmieściami, Krakowskim i Halickim, oraz dalszymi okolicami.

Mówiąc o dalszym otoczeniu Niskiego Zamku należy wspomnieć również o wyraźnym uzależnieniu zespołu od Wysokiego Zamku. Naczelnym zadaniem obu zamków było współdziałanie przy obronie średniowiecznego Lwowa. Nakazywało ono należyte zbliżenie obu zespołów w celu zapewnienia im stałego czuwania nad okolicą oraz wzajemnej widoczności, a w czasie oblężenia miasta możliwości porozumienia się.

Wzajemne współdziałanie obu zamków przewidziano zapewne już przy wyborze miejsca pod Niski Zamek. Założenie w zakolu Pełtewi, w najniższym, najsilniej wysuniętym, a także najbardziej wyodrębnionym narożu miasta, zapewniało mu: na zewnątrz najlepsze warunki obrony, wyraźną niezależność od miasta, a nadto dobrą widoczność ku Zamkowi Wysokiemu.

Narys, położenie i otoczenie Niskiego Zamku sugeruje kilka wielce znamienitych cech, a mianowicie:

- naturalne położenie obronne pomiędzy Pełtwią i jej rozlewiskami;
- znamiona zamku nizinno-nawodnego;
- skupienie wokół wewnętrznego pięciobocznego dziedzińca;
- sprzężenie dwoma murami z miastem;

— zespół zupełnie od miasta niezależny, a jednocześnie w razie potrzeby pomocny przy jego obronie.

W poszukiwaniu pokrewnych założeń, przypominających narys Niskiego Zamku we Lwowie, dochodzi się do zupełnie nieoczekiwanego wyniku: wiele cech podobieństwa ma również gotycki zamek na Wawelu<sup>39</sup>. Jest to tym bardziej zastanawiające, że krakowski obiekt jest doskonałym przykładem zamku wyżynnego, natomiast lwowski — zamku nizinnego.

Pomimo cech różniących oba zamki powtarzają się: założenie całości, zbliżone w zasadzie do pięcioboków; dziedzińce wewnętrzne, przypominające również pięcioboki; obudowa okalająca złożona przeważnie z wąskich skrzydeł; podobne wymiary poszczególnych skrzydeł; sprzężenie obu zamków z miastami, jednakże odmienne w obu zespołach i wreszcie usytuowanie kaplic zamkowych pomieszczonych w skrzydłach zachodnich, co będzie dokładniej omówione.

Co mogło się przyczynić do podobieństwa różnie położonych zamków. Pewne podobieństwa narzucić musiały zbliżone kształty i wymiary zarówno wzgórza wawelskiego, jak i wciśniętego w zakole Pełtewi naroża Lwowa, a także wyraźna wola i nakaz założyciela lwowskiego Niskiego Zamku — Kazimierza Wielkiego.

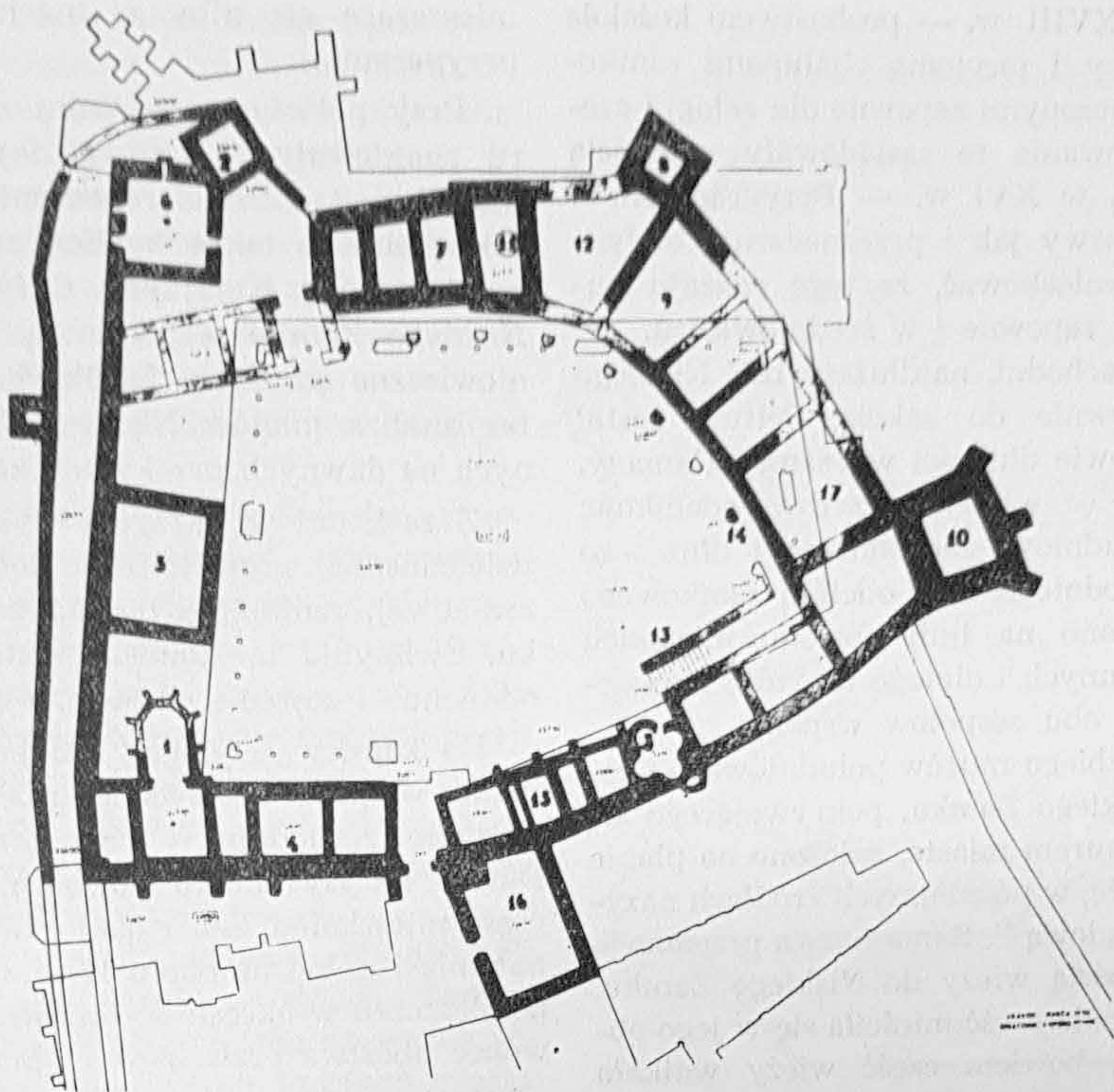
4. Niski Zamek, założony równocześnie z gotyckim Lwowem, przez wiele lat razem z nim rozbudowywany, był sprzężony wieloma węzłami z miastem. Jest to tym bardziej zrozumiałe, jeśli uwzględnimy, że Niski Zamek wzniesiono w obrębie średniowiecznego miasta, w jego najbardziej wysuniętym północno-zachodnim narożu przy wewnętrznej stronie jego urządzeń obronnych, które były jednocześnie ważną częścią składową zamku.

Układ, podobnie jak założenie Niskiego Zamku, przystosowano do podłoża, na jakim wzniesiono budowlę. Widoczne to jest zwłaszcza w ukształtowaniu linii zewnętrznej, obwodowej zamku — zarówno od strony wewnętrznej, sąsiadującej z miastem, jak i zewnętrznej, wysuniętej ku przedpolom i rozrastającym się na nich przedmieściom. Należy też pamiętać, że Niski Zamek — choć stanowił bardzo ważną część składową gotyckiego Lwowa, tworzył jednak — w razie potrzeby — zespół odrębny, wydzielony i samodzielny.

<sup>38</sup> Karol B ad e c k i, *Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa*. Lwów 1927, s. 24.

<sup>39</sup> Adolf S z y s z k o - B o h u s z, *Wawel średniowieczny* — „Rocznik Krakowski” t. XXII: 1932 s. 14





Ryc. 6. Zabudowania zamkowe na Wawelu w okresie od 1350—1399 według Szyszko-Bohusza. 1. Św. Maria Egipcjanka. 2. Stoł. 3. Rotunda. 4. Skrzydło północno-zachodnie. 5. Wieża mieszkalna. 6. Wieża Łokietka. 7. Skrzydło wschodnie. 8. Wieża Duńska. 9 i 12. Kuchnie. 10. Baszta Lubranka. 11. Studnia. 13. Schody na krużganki. 14. Krużganki. 15. Skrzydło zachodnie. 16. Gród. 17. Sala „Magna Bassa” lub „Thalamus”

Po wschodniej stronie zamku położone było miasto gotyckie. Z tej strony założona była także ulica Grodzka, jedyna wiodąca z miasta, od strony katedry łacińskiej, do Niskiego Zamku. Wzdłuż ulicy przebiegał wschodni, obwodowy, lekko ku środkowi załamany mur zamkowy. Niemal w połowie jego długości, właśnie w tym załomie, umieszczono jedyne wejście do Niskiego Zamku.

Ponad wejściem, połączonym z wjazdową bramą, zbudowano założoną na prostokącie Wieżę Bramną. Wyraźnie wydłużona w kierunku osi przejazdu, wysunięta została ku ulicy przed lice muru wschodniego. W wysuniętych częściach wieży umieszczono zapewne strzelnice, ułatwiające ostrzeliwanie wzdłuż całego muru wschodniego. Walczących tutaj wspomagać mogli obrońcy skupieni na piętrach Wieży Bramnej, a zwłaszcza w jej nadwieszanej izbicy górnej.

Wzdłuż całego wschodniego muru ustawio-

no różne zabudowania zamkowe. Z późniejszych lustracji<sup>40</sup> wiadomo, że całe skrzydło — na północ od Wieży Bramnej — przeznaczono na pomieszczenia urzędu grodzkiego, a domyślać się można, że podobnie było już w średniowieczu. Urząd ten miał tam swą siedzibę. Z przeciwnej, południowej strony bramy do wschodniego muru zamkowego przylegały inne budowle. Z późniejszych przekazów<sup>41</sup> dowiadujemy się, że były przeznaczone na więzienia. Oba połączone zespoły pomieszczeń zapewne już w średniowieczu znajdowały się w tym samym miejscu.

Południowy, najkrótszy bok Niskiego Zamku również graniczył z miastem: — do 1372 r. z posiadłością księcia Władysława Opolskiego<sup>42</sup>, a później z klasztorem franciszkanów. Z tego boku, sięgającego od ulicy Grodzkiej do obwodowego wysokiego muru miasta, wzniesiono graniczny mur Niskiego Zamku. Mur ten był obudowany wieloma budynkami m. in. —

<sup>40</sup> *Lustracja Generalna (...)* Roku 1765, l.c. (patrz. Aneks II).

<sup>41</sup> l.c.

<sup>42</sup> A.G.Z., T.V, s. 8, Nr VII.

wg lustracji XVIII w. — probostwem kościoła Św. Katarzyny i pięcioma chałupami zamkowymi przeznaczonymi zapewne dla załogi i czeladzi. Zabudowania te sąsiadowały z częścią zamku zwaną w XVI w. — Przygródkiem<sup>43</sup>. Zarówno z nazwy jak i przeznaczenia budynków wolno wnioskować, że tego rodzaju budynki istniały zapewne i w średniowieczu.

Kolejny, zachodni, najdłuższy bok Niskiego Zamku, stosownie do zakola Peltwi, został niemal w połowie długości wyraźnie załamany. Składał się więc właściwie z dwu odcinków: krótszego południowo-zachodniego i dłuższego północno-zachodniego. Oba odcinki zamkowego muru wzniesiono na linii obwodu miejskich urządzeń obronnych i dlatego niektóre z umocnień były dla obu zespołów wspólne.

Tak np. u zbiegu murów południowego i zachodniego Niskiego Zamku, pokrywającego się z zachodnim murem miasta, założono na planie koła dużą wieżę, w późniejszych źródłach nazywaną Wieżą Sądową<sup>44</sup>. Sama nazwa przemawia za przynależnością wieży do Niskiego Zamku, chociaż tylko mała część mieściła się w jego obrębie. Większa bowiem część wieży wnikała w posiadłość franciszkanów i wysunięta była poza lice muru obronnego. Jej głównym zadaniem było umożliwienie ostrzału przyległych z obu stron odcinków zachodniego muru obronnego zamku i miasta. Przez jej machikuły obrońcy mieli możliwość rażenia przeciwnika z góry.

Przy znacznej części południowego odcinka zachodniego muru wznosił się wąski, długi budynek postawiony zapewne w nowszych czasach. Według przekazów z XVIII w.<sup>45</sup> była to siedziba burgrabiego zamku. W średniowieczu zewnętrzny, obwodowy mur Niskiego Zamku był zapewne nieobudowany, umieszczone w nim liczne strzelnice umożliwiały obronę czołową, a górujący nad nim krenelaż musiał ułatwiać obronę również z góry.

W połowie długości zachodniego muru, na załomie, mieścił się dość długi budynek<sup>46</sup>. Jego górna, piętrowa część osadzona była na kilku silnie występujących przyporach czy raczej łękach, przerzuconych między tymi przyporami. Przez umieszczone w górnej części otwory strzelnicze obrońcy razili przeciwnika ogniem czołowym — na przedpolu, ogniem bocznym — wzdłuż obu odcinków muru zachodniego, a zapewne i z góry — przez otwory

mieszczące się niby w machikulach, między przyporami.

Przy północnym odcinku zachodniego muru znajdowały się najważniejsze pomieszczenia Niskiego Zamku: reprezentacyjne komnaty mieszkalne a także kaplica zamkowa, zwana kościołem Św. Katarzyny. O tych fragmentach Niskiego Zamku wspominają nie tylko średniowieczne przekazy źródłowe. Potwierdza je też analiza planów Niskiego Zamku, widocznych na dawnych przekazach kartograficznych.

Z zachodniego skrzydła wysunięte było ku dziedzińcowi prezbiterium gotyckiej kaplicy zamkowej, zamknięte trzema bokami wieloboku. Świątynia ta stanowi jednak zagadnienie odmienne i zostanie omówiona osobno.

Do kaplicy przylegały od północy wspomniane wnętrza królewskie, mieszczące się w skrzydle zachodnim i częściowo północnym. Dawne narysy zamku dowodzą, że zachodnia część mieszkalna miała około 15 m szerokości, natomiast północna około 17 m. Jaki był układ pomieszczeń w okresie średniowiecza trudno — wobec ubóstwa przekazów — przypuszczać.

Na jednym poziomie nie było ich zapewne wiele. Według lustracji z 1570 r. w przyziemiu, zwanym *średniemi gmachami*, mieściły się *izba wielka, komnata niesklepiona, sień i kancelaria*. Skromną zawartość przyziemia uzupełniały wnętrza umieszczone na pierwszym piętrze. Wymieniono wówczas *izbę królewską, przed nią salę, sień wielką, izbę krzywą i sień*. Ten zespół należałoby uzupełnić innymi nieodzownymi pomieszczeniami jak klatką schodową, która przecież musiała łączyć przyziemie z piętrem.

Wspomniane wnętrza musiały być połączone między sobą przejściami czy też różnymi ostrołucznymi łękami. Niezależnie jednak od tamtych bezpośrednich połączeń wewnętrznych istniało zapewne w średniowieczu okrzęzne połączenie: długi taras lub krużganek, założony od strony dziedzińca, na całej długości skrzydła królewskiego. Wzmiankują go wprawdzie dopiero późniejsze przekazy, ale ten szczegół, znany ze średniowiecznego Wawelu, powtórzono zapewne i na Niskim Zamku we Lwowie.

Przy pokojach królewskich, w węższej, środkowej części skrzydła północnego umieszczono pomieszczenia gospodarcze: kuchnię, pie-

<sup>43</sup> Lustracja starostwa lwowskiego z r. 1570, *Pomniejsze źródła ...* o.c. (patrz Aneks I).

<sup>44</sup> Lustracja ..... Roku 1765 o.c. (Patrz Aneks II).

<sup>45</sup> l.c.

<sup>46</sup> Przeznaczenia tej budowli dawne źródła wyraźnie nie oznaczają. Można jednak domyślać się, że w niej mieściła się konieczna tu zbrojownia.

karnie, spiżarnie i izby ludzi kuchennych. Naprzeciw tych pomieszczeń, wewnątrz dziedzińca zamkowego, wykopano studnię obliczoną głównie na użytek kuchenno-gospodarczy. W dalszej części węższego skrzydła północnego były stajnie i wozownie, sięgające aż do skrzydła wschodniego, które — jak wspomniano — zajmowały pomieszczenia urzędu grodzkiego. Opisanymi skrzydłami i budynkami zamknięty był dokoła pięcioboczny dziedziniec Niskiego Zamku.

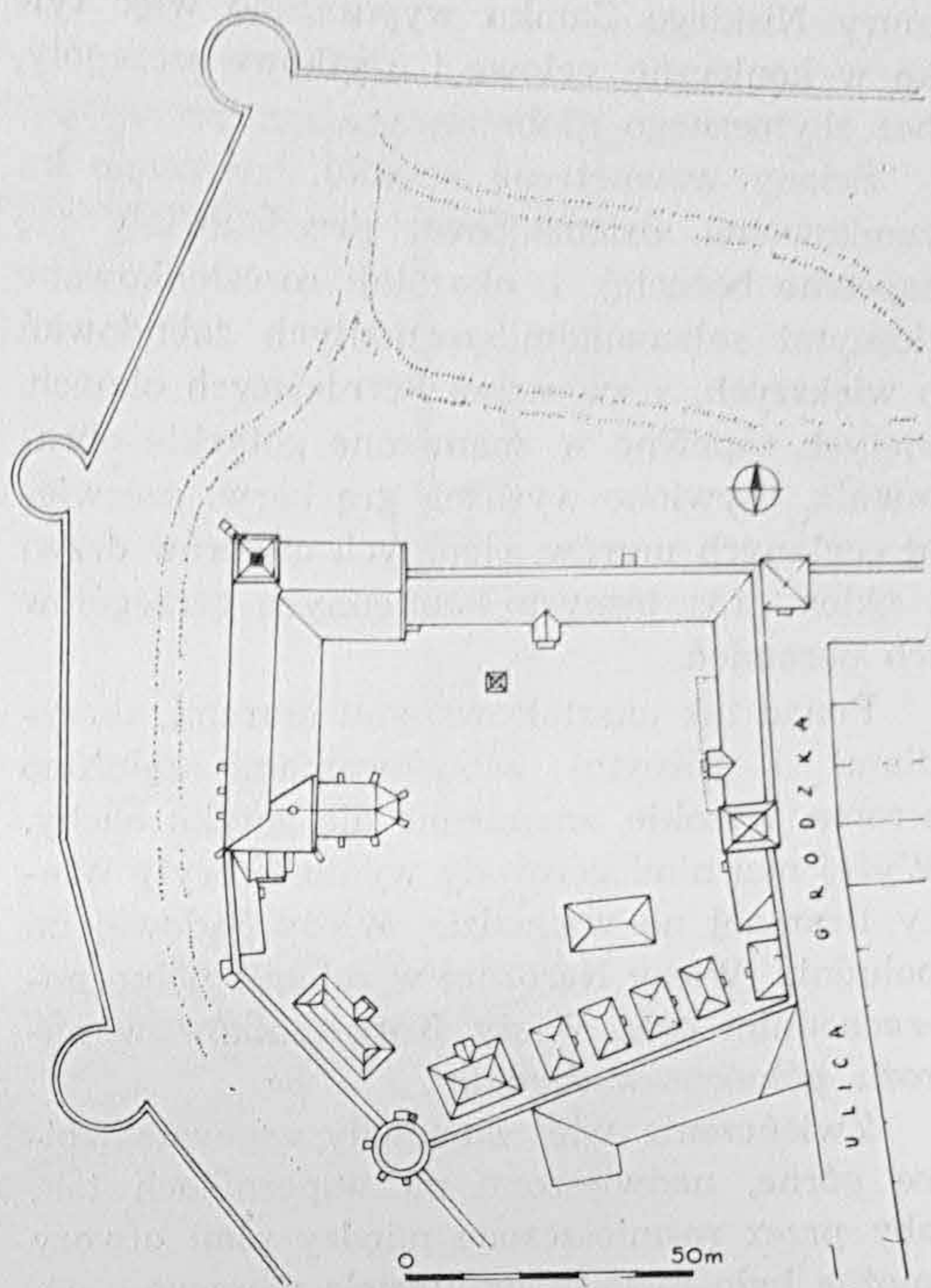
Wróćmy do omawiania sposobu obrony zewnętrznej zamku, stanowiącej równocześnie część urządzeń obronnych gotyckiego Lwowa. Jak wspomniano, południową część muru zachodniego umacniała duża, założona na planie koła Wieża Sądowa. W połowie długości muru zachodniego, przy załomie, wzniesiono budynek z przyporami, łękami i strzelnicami. Tym sposobem zapewniono obronę obu odcinków zachodniego muru zamku i miasta.

Pozostawała jeszcze sprawa obrony północno-zachodniego naroża Niskiego Zamku, które było jednocześnie narożem umocnień gotyckiego Lwowa. Przy innych narożach miasta, podobnie jak innych zamkach oraz grodach, wznosiły się zwykle wieże w narysach takich zespołów wyraźnie uwidaczniane. Tutaj, przy północno-zachodnim narożu Niskiego Zamku brak jak gdyby takiej wieży.

Domyślać się można, że zasadzcy zespołów uważali, iż sama przyroda — rzeka Pełtew i jej rozlewiska — stanowią wystarczająco silne umocnienia. Z późniejszych przekazów wiadomo, że nad tym narożem, ponad okapem dachu górowała wyniosła Wieża Narożna. Jej początków należy szukać zapewne w czasach średniowiecza.

Nieco inaczej było przy przeciwległym, północno-wschodnim narożu Niskiego Zamku. Tutaj zamek nie miał własnej oddzielnej wieży; górowała Wieża Złotników. Należała ona wprawdzie do urządzeń obronnych miasta, jednak jej położenie i ścisłe sprzężenie z północno-wschodnim narożem zamku dowodzą, że przystosowano ją do obrony miasta i Niskiego Zamku.

Trzeba jednak stwierdzić, że przy północnym skrzydle zamku, stanowiącym znaczny i ważny odcinek w pierścieniu umocnień gotyckiego Lwowa wzniesiono mało urządzeń obronnych. Zapewne uważano, że zakole Pełtewi, jej dopływ i rozlewiska są silnym umocnieniem północnego skrzydła zamkowego. Nadto należy pamiętać, że niedaleko, na wschód od Niskiego Zamku, przed licem północnego muru miej-



Ryc. 7. Niski Zamek. Otoczenie zespołów zabudowań istniejących w połowie XVIII w. Skala 1:100. Oprac. autor

skiego, założono szyję i barbakan Bramy Tatarskiej, nazwanej później Krakowską. Jeśli więc uwzględni się ten (może mało widoczny w planach zamku) zespół umocnień, poczynając od Wieży Narożnej ku Wieży Złotników, sąsiadującej z nią miejską Wieżą Pustą, a na Barbakanie Bramy Krakowskiej kończąc, okaże się, że północne skrzydło Niskiego Zamku mieściło się również w dość znacznym zespole urządzeń obronnych.

O średniowiecznej architekturze urządzeń Niskiego Zamku wobec niedostatku przekazów niewiele można powiedzieć. Mury zewnętrzne dołem z kamienia, górą z cegły, poprzerywane rzędami strzelnic wieńczył zapewne krenelaż, ułatwiający obronę pionową z góry. Skrzydła mieszkalne, oświetlone głównie od strony dziedzińca, tylko u góry, na piętrze mogły mieć okna zwrócone na zewnątrz, ku wałom, przedpolu lub przedmieściom.

Od zewnątrz więc zamek wyglądał zapewne jak prosty, skromny, surowy, pozbawiony ozdób, ale i groźny zespół. Niemal wszystko wykonano stosownie do obronnego przeznaczenia Niskiego Zamku. Gotyckie, zewnętrzne

mury Niskiego Zamku wyposażono więc tylko w konieczne, celowe i użytkowe szczegóły, bez zbytecznego zdobnictwa.

Ściany wewnętrzne zespołu, zwrócone ku zamkowemu dziedzińcowi, przedstawiały się zapewne bogaciej i okazalej: rozczłonkowane licznymi załamaniem rozmaitych zabudowań o większych, a zwłaszcza liczniejszych oknach, ujętych zapewne w znamienne gotyckie obramienia, ożywione wyraźną grą barw: czerwieni ceglanych murów, ciemnych otworów drzwi i okien oraz jasnych kamiennych szczegółów ich obramień.

Ponad tak ukształtowanymi murami, skrzydłami i różnymi zabudowaniami założono strome, wysokie, znamienne dla gotyku dachy. Wyżej nad nimi górowały wyniosłe bryły Wieży Bramnej na wschodzie, Wieży Sądowej na południu, Wieży Narożnej w załomie północno-zachodnim oraz Wieży Kotwiczników w narożu północno-wschodnim.

Zwieńczenie wież stanowiły zapewne izbice górne, nadwieszane na wspornikach tak, aby przez rozmieszczone między nimi otwory można było razić nieprzyjaciela pionowo z góry. Prawdopodobnie ponad izbicami wszystkich wież osadzono nieodzowne strzeliste iglice, tak charakterystyczne dla gotyckich hełmów, że bez nich trudno sobie wyobrazić średniowieczną architekturę Niskiego Zamku.

5. Istotnym i nieodłącznym elementem Niskiego Zamku we Lwowie — jak niemal wszystkich polskich zamków gotyckich — była kaplica zamkowa, zwana często kościołem Św. Katarzyny. Jak po całym Niskim Zamku, tak i po jego kaplicy żaden ślad się nie zachował, lecz przekazy źródłowe świadczą o jej gotyckich kształtach.

Data założenia kaplicy nie jest znana, domyślać się jednak wolno, że stanęła zapewne równocześnie z zamkiem, czyli około 1362 r.; jeśli wierzyć zapiskom Alnpeka, dzięki staraniom Kazimierza Wielkiego.

Niemal wszystkie znane plany Lwowa dowodzą, że zamkowy kościół wtopiono w zachodnie mieszkalne skrzydło Niskiego Zamku; jedynie wydłużone trójboczne prezbiterium długości około 14 m i około 9 m szerokości występowało na dziedzińcu zamkowy, ku Bramie Wjazdowej.

Należy zastanowić się, czy znamienity zarys — powtarzający się na wielu planach Lwowa, przeważnie z XVIII w. — może odnosić się do czternastowiecznej kaplicy gotyckiej.

By odpowiedzieć na to pytanie, powrócmy

do Zamku Królewskiego na Wawelu. W gotyckiej, piastowskiej siedzibie, odkrytej przez Szyszko-Bohusza<sup>47</sup> — w zachodnim skrzydle zamkowym — zawarta była nawa kaplicy wawelskiej. Zbliżona do kwadratu miała około 11 m szerokości i 14 m długości. Do jej wschodniego boku przylegało wydłużone, zamknięte wielobokiem prezbiterium, szerokie około 8 m, przeszło 10 m długie (licząc z grubości murów). Obie części oddzielał szeroko założony otwór, zwieńczony łukiem tęczowym. Zwróćmy uwagę na: układ kaplicy wawelskiej, jej wymiary, orientowanie apsydy, umieszczenie tylko nawy wewnątrz zachodniego skrzydła, a wysunięcie prezbiterium poza jego obręb, wreszcie trójboczne zamknięcie. Podobne znamiona odnajdujemy na zamku lwowskim co świadczy o powinowactwie założeń obu kaplic.

Łączące się z prezbiterium skrzydło mieszkalne Niskiego Zamku było około 15 m szerokie, co pozwalałoby na zmieszczenie w nim całkowitej długości nawy. Szerokość nawy można w przybliżeniu ustalić, bowiem prezbiterium zaczynało się w odległości około dwu metrów od południowo-wschodniego naroża mieszkalnego skrzydła Niskiego Zamku. Było to więc także naroże nawy kaplicy zamkowej.

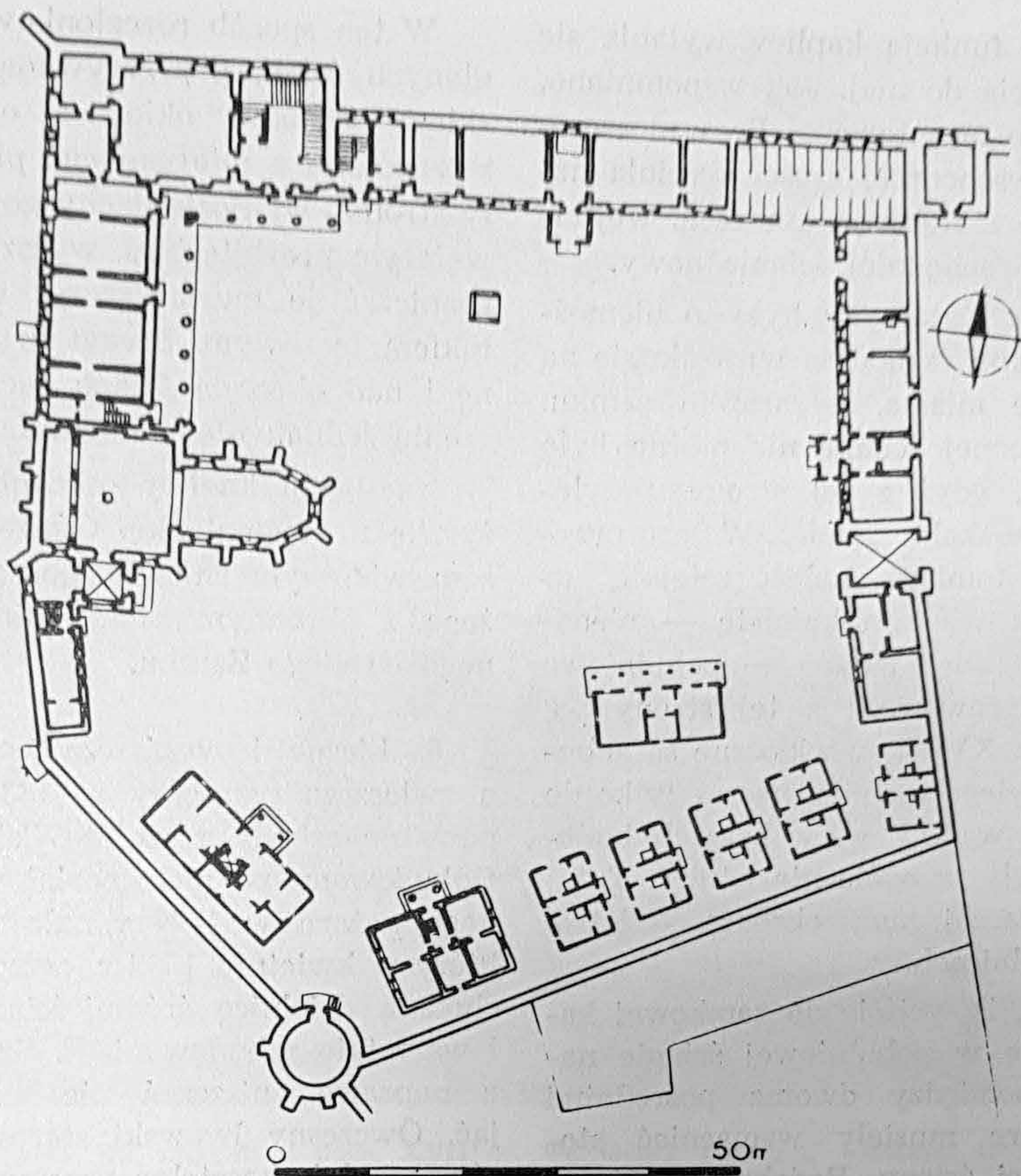
Przyjmując powszechną zasadę osiowości i symetrii łączna szerokość nawy wraz z murami wynosiła ok. 13 m.

Nawa kaplicy wawelskiej miała około 11 m szerokości. Należy jednak pamiętać, że została ona wtłoczona w zespół zamkowy, skupiony na niewielkim wzgórzu wawelskim, natomiast Niski Zamek — z racji swego nizinnego położenia — nie był ograniczony przestrzennie.

Z zestawienia obu kaplic, wcześniejszej wawelskiej i późniejszej lwowskiej, a zwłaszcza z porównania ich układów, wymiarów, orientacji, powiązań z zachodnimi skrzydłami mieszkalnymi i wysunięciem na zewnątrz tylko samych części kapłańskich wnioskować należy, że świątynia we Lwowie wzorowana była na krakowskiej; pogląd ten poprzec można niewątpliwym nakazem Kazimierza Wielkiego, który zapewne chętnie nawiązywał do swego wawelskiego zamku rodzinnego.

Dość znaczne wymiary rozpiętości nawy kaplicy zamkowej wynoszące w świetle co najmniej 11 m sugerują, że zbliżona do kwadratu nawa mogła mieć pośrodku słup, obliczony na ciężar spoczywających na nim sklepień. Podobny słup istniał w kaplicy na Wawelu.

<sup>47</sup> A. Szyszko-Bohusz, o.c., s. 14 i 23.



Ryc. 8. Niski Zamek. Odtworzenie układu istniejącego w połowie XVIII w. Skala 1:100. Oprac. autor

Jeśli przypuszczenia te są słuszne, kaplica Św. Katarzyny, założona przez Kazimierza Wielkiego na Niskim Zamku we Lwowie, należy do grupy gotyckich, dwunawowych i jednofilarowych wnętrz, niejednokrotnie się powtarzających np. w klasztorze w Łądzie, w kościołach w Skotnikach, Kurzelowie, Chybiwach i Stróżyskach, w kaplicy Św. Tomasza i drugiej tzw. węgierskiej, wreszcie w kaplicach zamkowych na Wawelu i w Lublinie. Liczbę świątyń, kaplic i kościołów, wzniesionych staraniem Kazimierza Wielkiego, powiększyć by należało o jeszcze jedną — lwowską kaplicę na Niskim Zamku.

Czworobok nawy kaplicy Św. Katarzyny zajmował znaczny, południowy fragment skrzydła mieszkalnego. Jego północna, bez porównania większa i dłuższa część, wraz z drugim, krótszym, przylegającym skrzydłem północnym, około 17 m szerokim, zajęta została w całości — najprawdopodobniej za czasów Kazimierza Wielkiego — na niektóre wnętrza

mieszkalne, przygotowane na pobyt królów, zajeżdżających do Niskiego Zamku.

Umieszczenie w jednym skrzydle zamkowym kaplicy oraz sal i komnat królewskich pozwala przypuszczać, iż któreś z pomieszczeń było połączone z wnętrzem kościoła zamkowego. Pomysł takiego połączenia zaczerpnięto zapewne z gotyckiej kaplicy zamkowej na Wawelu<sup>48</sup>.

Można się więc domyślać, że — podobnie jak na Wawelu — z wnętrza królewskiego na pierwszym piętrze, przylegającego do kaplicy zamkowej, istniało dla króla bezpośrednie wejście na emporę umieszczoną w nawie kaplicy; dolną część świątyni przeznaczono dla dworzan i służby zamkowej, a być może i dla wiernych z miasta. W początkach XVI w. kaplica zamkowa dostępna być musiała również dla mieszczaństwa, bo w 1515 r. „nadał król (Zygmunt I) radcom prawo przedstawiania sobie jednego z sześciu kapłanów w kościele św. Katarzyny na Niskim Zamku na kaznodzieję niemieckiego”<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> D. Zubrzycki, o.c., s. 140.

W związku z funkcją kaplicy wylania się zagadnienie wejścia do niej. Jak wspomniano, prezbiterium było orientowane. Po umieszczeniu ołtarza we wschodniej części kościoła należałoby, zgodnie z tradycją, umieścić wejście w przeciwległej, zachodniej ścianie nawy.

W kaplicy św. Katarzyny było to niemożliwe, bowiem ściana zachodnia wznosiła się na obronnym murze miasta, a zarazem zamku. Również w północnej ścianie nie można było umieścić wejścia, gdyż z tej strony przylegało skrzydło mieszkalne zamku. W jego przyziemiu mogła natomiast znaleźć miejsce zakrystia, przy tak wielkim kościele — nieodzowna. Pozostała więc jedyna — południowa ściana nawy. Wprawdzie i z tej strony wg planów Lwowa z XVIII w. widoczne są zabudowania, ale przylegały one wówczas tylko do części kaplicy, a w XIV w. w czasach budowy kościoła mogły w ogóle nie istnieć. Tutaj niezbędny był raczej mur obronny o łatwo dostępnych strzelnicach.

Stąd wniosek, iż wejście do zamkowej kaplicy mieściło się w południowej ścianie nawy, zapewne pomiędzy dwoma pośrednimi przyporami, które musiały wzmocnić sto-metrowej długości ściany. Podobne rozwiązanie miała pobliska świątynia klasztorna franciszkanów, między ulicą Grodzką na wschodzie a murem obronnym na zachodzie, mająca wejście od południa.

\*

W gotyckim zespole Niskiego Zamku bryła kaplicy niewątpliwie dominowała nad całością: wyższa od pozostałych budowli, podzielona na nawę i czytelnie uwydatnione prezbiterium, wzbogacona narożnymi i pośrednimi przyporami rozczłonkowującymi ściany.

Przypory te, o silnych uskokach, pięły się prawdopodobnie wysoko ku górze. Przerzywały je pośrednie okapy ciosane z kamienia. Na osiach pomiędzy przyporami, osadzone były wysokie „węgielnicze” okna w ostrołukowych wnękach, ujęte w kamienne ościeża. Te smukłe, strzeliste kształty musiały być osadzone na kamiennym cokole; górą wieńczył je nieodzowny okap, podkreślony znamienym gotyckim gzymsem.

W ten sposób rozczłonkowaną czerwień ceglanych ścian, poprzerywaną ciemnymi i wąskimi pasmami okien a ożywioną jasnymi szczegółami z miejscowego piaskowca okrywały strome, wyniosłe dachy gotyckie, niższy nad węższym prezbiterium, wyższy nad nawą. Rozgraniczać je musiał szczyt wzniesiony ponad łukiem tęczowym. Szczyt drugi istniał zapewne i nad obronną ścianą zachodnią, po zniszczeniu jednak nie został odbudowany.

Na dachu kaplicy osadzono wyniosłą wieżyczkę na sygnaturkę. Górowała ona, a zarazem wieńczyła smukłą, gotycką bryłę, sprzężoną z obronnym pierścieniem średniowiecznego Niskiego Zamku.

6. Liczne i wyniszczające Lwów pożary, a zwłaszcza pamiętny w 1381 r., wyrządziły poważne szkody również Niskiemu Zamkowi. Odbudowany po nich, ocalał w czasie następnego pożaru w 1527 r., ale uległ żywiołowi, który w kwietniu 1565 r. ogarnął północno-zachodnią dzielnicę śródmieścia Lwowa, zamek i wszystkie zabudowania<sup>50</sup>. Szkody były duże, a naprawą zniszczeń nie miał się kto zająć. Ówczesny lwowski starosta Piotr Barzy, równocześnie kasztelan przemyski, często przebywał „na wielkich sprawach Rzeczypospolitej” za granicą, a rzadko we Lwowie<sup>51</sup>. W obu lwowskich zamkach, pozostawionych pod opieką podstarościch i burgrabiów, było wiele niedociągnięć. Zniszczenia pożarowe skłoniły beztronskiego starostę do zajęcia się odbudową Niskiego Zamku. Podjęte prace były prowadzone i wykonane niewłaściwie, a skargi na nie — a także na stan całego starostwa — doszły do dworu królewskiego<sup>52</sup>.

Zygmunt August otrzymawszy tę relację, a także wiadomość o śmierci Piotra Barzy, (zmarłego w Hiszpanii w 1569 r.) wysłał do Lwowa w styczniu 1570 r. dworzanina Andrzeja Owadowskiego, który miał zbadać stan starostwa lwowskiego i obu zamków. Tymczasowy zarząd starostwa powierzył król bratu zmarłego — Andrzejowi Barzemu<sup>53</sup>.

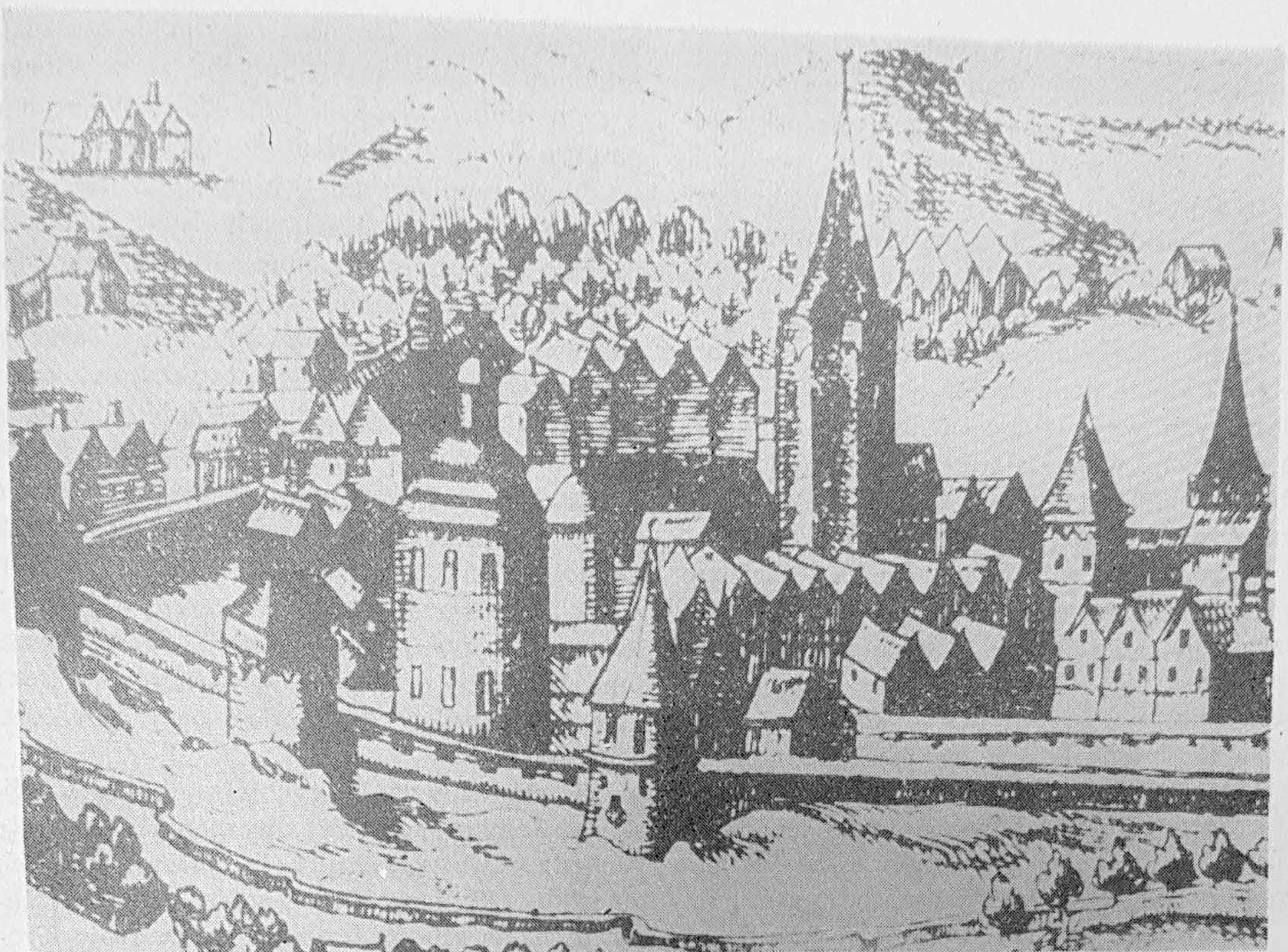
Owadowski wywiązał się nader sumiennie z wyznaczonego polecenia; spisał inwentarz obu zamków. Opis ten jest najważniejszym źródłem, niemal jedyną podstawą do odtwo-

<sup>50</sup> Ibidem s. 188. B. Zimorowicz, o.c., s. 131 podaje datę 1564 r. — Zobacz też: B. Zimorowicz — *Historia miasta Lwowa...* Lwów 1835 s. 216.

<sup>51</sup> Aleksander Czołowski, *Wysoki Zamek*. Lwów 1910 s. 54.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.



Ryc. 9. Niski Zamek wg sztychu z pocz. XVII w. wg Georg Braun, *Civitates Orbis Terrarum*. Coloniae 1572—1618

rzenia stanu, wyglądu i środków, którymi uszkodzony zamek zamierzano naprawić. Należy dodać, że spostrzeżenia zawarte w opisie przekazuje głównie stan dawny, w zasadzie jeszcze gotyckiego Niskiego Zamku.

Na podstawie dość zawilego opisu Owadowskiego można stwierdzić, że w dziedzińcu Niskiego Zamku wyróżniano dwie części: położoną na południe od kościoła i Bramy Wjazdowej - zwaną Przygródkiem - oraz właściwy, paradny dziedziniec zamkowy w części północnej. Z tej strony były skrzydła zamkowe z pomieszczeniami królewskimi.

Główna część zamkowa, przeznaczona prawie wyłącznie na mieszkanie monarsze, składała się z dwu połączonych ze sobą skrzydeł, krótszego północnego i dłuższego zachodniego, przechodzącego na południu w kaplicę. W skrzydłach mieściły się piwnice o dwu poziomach, przyziemie, nazywane *średnimi gmachami*, oraz piętro, tzw. *wierzchnie gmachy*.

Piwnice, zwane *sklepami*, założone zostały, jak się zdaje, pod całą częścią zamku; niektóre sklepy były *zawalone* albo *nienaprawne*. Godne uwagi są zwłaszcza dolne piwnice, założone pod właściwymi, co wyraźnie stwierdza-

ją słowa: *pod tymi trzema sklepami, piwniczna szyja zasklepiona*. Należy pamiętać, że teren Niskiego Zamku okalała Pełtew i jej rozlewiska. Podłoże było więc podmokłe, a przynajmniej zawilgocone. Zastanawiające więc jest jak zabezpieczono piwnice przed przenikaniem wody. Główne, właściwe mogły się mieścić nad poziomem wody Pełtewi. Jak jednak zabezpieczono dolną część z „piwniczną szyją” — to pozostanie tajemnicą.

Przyziemie, czyli *średnie gmachy*, zawierało niewiele pomieszczeń. Wymieniono jedynie następujące: *Izba wielka, z niej komnata niesklepista, ani zawarta, sień przed tą izbą, kancelaria, przed nią sień też nie sklepiona*<sup>54</sup>. Do tych wewnątrz doliczyć należy jeszcze schody, a raczej klatkę schodową, którą być może umieszczono w jednej z dwu sieni i dlatego pominięto w opisie. Nie jest też wykluczone, że schody były wówczas zniszczone i dlatego pominięto je w ogólnym zestawieniu.

Godne uwagi są wzmianki dotyczące niektórych wnętrz: *komnata niesklepista*, albo

<sup>54</sup> Lustracja (...) z 1570 r. ... o.c. (patrz Aneks I).

sień nie zasklepiona, a zwłaszcza wzmianka poprzedzająca tamte: *Nad sklepy pod królewską izbą w środku izba i z sienią niezasklepioną*<sup>55</sup>. Trudno wywnioskować, czy pozostałe wnętrza przyziemia miały płaskie stropy, czy też były zasklepione, lecz wskutek zniszczenia i zaniedbania Niskiego Zamku owe sklepienia zawaliły się. Biorąc pod uwagę względy konstrukcyjne należy się domyślać, że pozostawienie obok siebie pomieszczeń sklepionych i niesklepionych wywołałoby niedopuszczalne parcie sklepień, wybaczające ściany wewnątrz niesklepionych. Stąd wniosek, że wszystkie wnętrza były sklepione.

Piętro, czyli *wierzchnie gmachy*, musiało w zasadzie pokrywać się układem z murami przyziemia. Mieściły się na nim: *Izba królewska, przed nią sala, sień wielka i komnata, przed salą izba krzywa i sień nad kancelarią, przed nią brama też nie nakryta ani naprawna*<sup>56</sup>.

Wykaz ten należałoby uzupełnić schodami, którymi wchodziło. Zapewne zostały zniszczone i usunięte, dlatego opis je przemilcza.

Zestawiając wnętrza założone w trzech poziomach należy zwrócić uwagę na drobny, ale znamienny szczegół; w piwnicach mowa jest o zasklepieniu *pod krzywą izbą*<sup>57</sup>, również na piętrze mieściła się *przed salą izba krzywa*. Wprawdzie w przyziemiu nie wymieniono żadnego *krzywego wnętrza*, ale że było, świadczy pośrednia wzmianka o piwnicy *pod krzywą izbą*, a zatem — w przyziemiu.

Istniała więc na trzech poziomach, jakaś *krzywa izba*. Jest to sprawa tym bardziej zagadkowa, że owa *krzywa izba* mieściła się w jednym z prostokątnych skrzydeł, połączonych ze sobą prawie pod kątem prostym.

Biorąc pod uwagę wszystkie użytkowe pomieszczenia z obu skrzydeł, stwierdzić można, że całe przyziemie przeznaczono głównie na urzędy, kancelarię z *wielką izbą* przeznaczoną na obrady lub zebrania. Znaczna część tych pomieszczeń, jeśli nie wszystkie, były przed 1570 r. sklepione, ale pożar i zaniedbania Niskiego Zamku doprowadziły do zniszczenia i zawalenia dawnych sklepień gotyckich.

Pierwsze piętro przeznaczono na użytek królów. Dowodem jest choćby *izba królewska, przed nią sala, sień wielka i komnata*<sup>58</sup>. *Sień wielka*, sądząc po nazwie, była największym

pomieszczeniem. Do niej przylegała niewielka *komnata*. Domyślać się można, że w którymś z tych wewnątrz było bezpośrednio wejście na emporę kaplicy Św. Katarzyny.

Obok pomieszczeń, obliczonych na pobyt króla z najbliższą świtą, istniały w 1570 r. na Niskim Zamku jeszcze inne zabudowania, również częściowo zniszczone. Opis wspomina je słowami *osobno ostatek gmachów sześć na przygródku podle kościoła, nie zakryto wszystko, izdebka i piwnica. Item izdebka i z sionką i komnata i sklep, ale dobry i sień wielką i z ganki - - - . Item dom w przygródku drewniany, który pani Przemyska zbudowała, izba na dole, sień i dwie komorze, trzecia komora z izby, nad nią dwie izbice, z przyboków dwie komorze i sień między nimi*<sup>59</sup>. Były jeszcze inne budynki, o których Owadowski wspominał — ale tylko przygodnie i przy innej sposobności.

W przewidywaniu rychłej odbudowy Niskiego Zamku sporządził dworzanin Zygmunta Augusta również *szacowanie materji do tych gmachów*. Wyliczył ilości potrzebnego kamienia m.in. na schody brakujące przy *Izbie Królewskiej, na dwa wschody, na jeden przed czeladnią izbą i na drugi przed terażniejszą kancelaryą wynidzie kamienia sztuk 20*<sup>60</sup>.

Ze wzmianki tej wynika, że prócz wymienionych budowli istniały w 1570 r. na Niskim Zamku piętrowe czeladnie izby i kancelarie, przy których konieczne były schody. Również z *szacowania materji* wywnioskować można, że przed pożarem w 1565 r. korona zamkowych murów obwodowych zwieńczona była chodnikiem dla straży wykonanym z drewna. W czasie pożaru chodnik zapewne spłonął, postanowiono zastąpić go innym, trwalszym, o kamiennych wspornikach. Świadczy o tym wzmianka: *Item ganek od królewskiej izby aż do bramy, wynidzie kroksztynów 105 sztuk*<sup>61</sup>.

Lustracja Owadowskiego opisuje liczne budowle istniejące na Niskim Zamku przed rokiem 1570, a także — pośrednio — wystrój zamku gotyckiego.

7. Owadowski — zaufany dworzanin Zygmunta Augusta — posiadał daleko idące pełnomocnictwa. Miał osadzić nowego lwowskiego starostę Andrzeja Barzy oraz zająć się odbudową, a przynajmniej przygotowaniem do

<sup>55</sup> Lustracja (...) z 1570 r. o.c.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem.



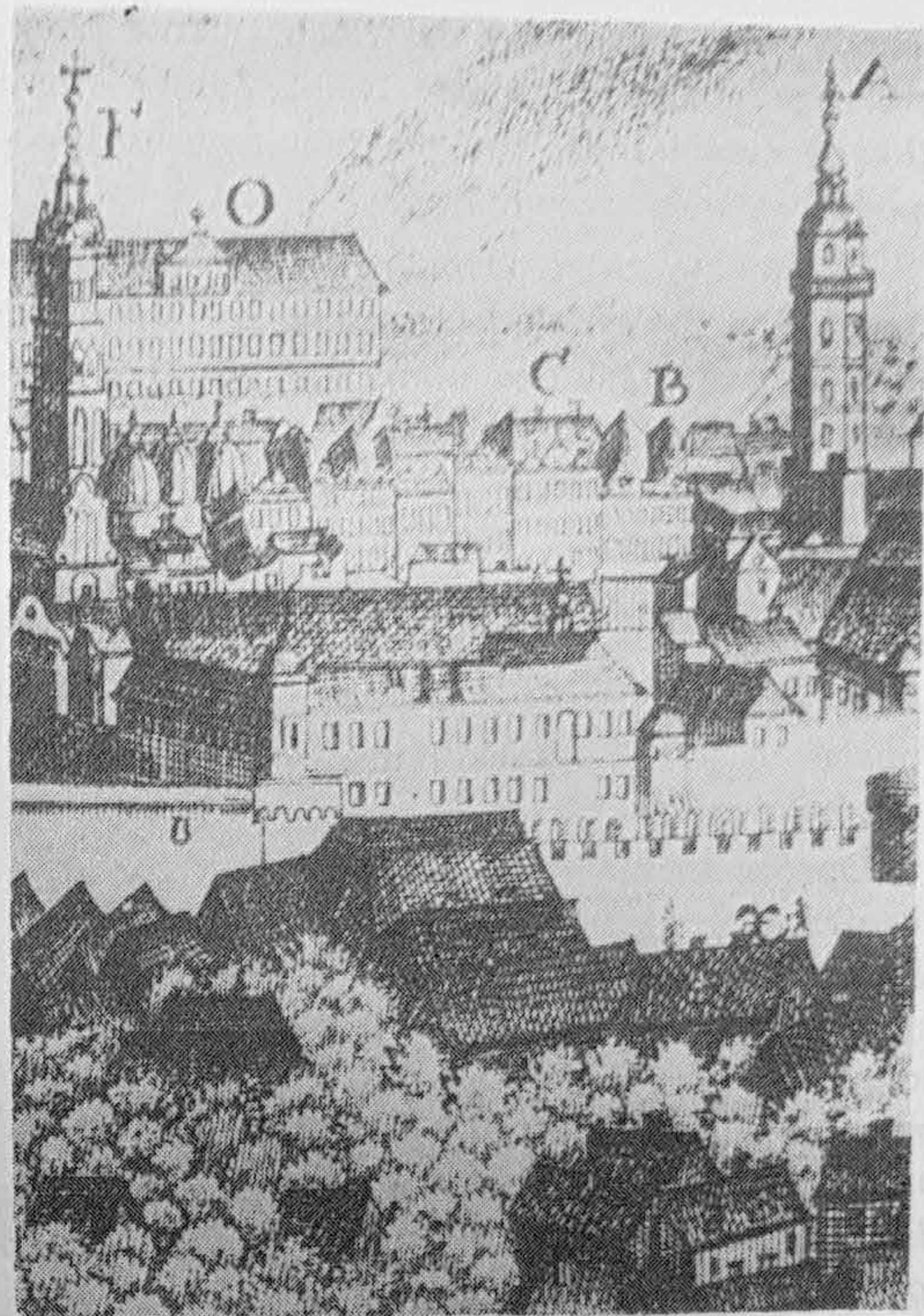
odbudowy Niskiego Zamku. Po sporządzeniu inwentarzy i zadokumentowaniu stanu zniszczeń Niskiego Zamku, co stanowiło czynności wstępne, musiał nawiązać kontakt w sprawach technicznych z biegłymi mistrzami i rzemieślnikami. Fachowcy pomogli Owadowskiemu w ustaleniu ilości potrzebnych materiałów, wybraniu najlepszego źródła ich nabycia, obliczeniu wydatków na: cegły, kamień, drewno, tarcicę i w dowiezieniu wszystkiego na miejsce budowy. Oddzielnie określono ceny robocizny. Wszystko spisano w lustracji.

Natychmiast rozpoczęto naprawę zniszczonej korony murów. Naprzód — zanotowano w lustracji — *na same szczyty wierzchnie wynidzie cegły 130.000, każdy tysiąc po kopie, a fury per grossos 15, uczyni florenów 125. Do tej cegły wynidzie 4 piece wapna, każdy piec per florenów 40 i z furą uczyni florenów 160*<sup>62</sup>.

Następnie murarze reperowali zniszczone sklepienie. *Na sklepienia sklepów dolnych, które się zawaliły wynidzie cegły 100.000, każdy tysiąc i z furą per florenów 2 et grossus 15, uczyni florenów 250. Na to wapna wynidzie 4 piece, każdy piec i z furą per florenów 40, uczyni florenów 160*<sup>63</sup>. Liczba cegieł potrzebna do naprawy sklepień, a także wysoka należność mularzowi od tej roboty wyżej napisanej *summatim zmówiliśmy fl. 1200, item leguminy wszystkie*<sup>64</sup>, świadczą o istnieniu na Niskim Zamku wielu wewnątrz sklepionych.

Roboty te obejmowały głównie królewską część Niskiego Zamku *Wierzchnie gmachy, Izbę królewską*. W celu przyspieszenia odbudowy tej części zamku Owadowski zlecił kieroownictwo jednemu z włoskich mistrzów, działających we Lwowie. Świadczą o tym słowa: *To już Włoch najął osobno za 1200 zł., legumin za 200 zł. Naprawę pozostałych zamkowych budynków na przygródku podle kościoła objęto oddzielną umową. Miały być one zaraz rozpoczęte, bo to wszystko najął tenże Włoch za 400 zł., a legumin za 50 zł. Nazwiska Włocha nie ujawniono.*

Do różnych prac zatrudniono rozmaitych rzemieślników, często nie wymienionych. Nie wymieniono też kamieniarzy, którzy prawdopodobnie wyliczyli, że do 44 okien i z drzwiami, *wynidzie do nich sztuk kamienia 176, każda sztuka per floren unum, uczyni florenów 176*<sup>65</sup>. Do okazalszych, królewskich pomiesz-



Ryc. 10. Niski Zamek wg sztychu Fr. Perneuera z 1772 r.

czeń przewidziano okien i drzwi 10, do których *wynidzie 50 sztuk kamienia, każda sztuka per floren 1, uczyni florenów 50*. Z większej ilości materiału miały być wykonane kamienne gzymsy w nadprożach drzwiowych i okiennych oraz parapety.

Kamieniarze wyliczyli również liczbę potrzebnych stopni na schody. Orzekli, że *na wschód wynidzie 30 tretów każda sztuka per floren 1, uczyni florenów 30*<sup>66</sup>. Oprócz głównych schodów przewidziano inne: *na dwa wschody, na jeden przed czeladną izbą, na drugi przed terażniejszą kancelaryą, wynidzie kamienia sztuk 26, każda sztuka per floren jeden, uczyni florenów*<sup>67</sup>.

Przytoczone fragmenty lustracji świadczą o dokładności obliczeń przeprowadzanych przez Owadowskiego. Dla nas są jednak przede wszystkim dokumentem stwierdzającym, z jakiego materiału był wykonany Niski Zamek przed zniszczeniem. Z ilości niezbędnych do naprawy: cegieł na sklepienia, kamieni na

<sup>62</sup> Lustracja (...) z 1570 r. o.c.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Ibidem.

schody, okładziny przy drzwiach i oknach wynika, że spalony gotycki Niski Zamek miał główne części murowane, a pomieszczenia gospodarcze były drewniane.

W nawale zajęć Owadowski czasem przeoczył jakiś budynek, zapomniał go wymienić albo zapisać z jakiego materiału został wykonany. Tak było z *czeladną izbą*, którą w ogólnym opisie zupełnie pominął. Dopiero przy obliczaniu schodów, jakby mimochodem, wspomniał o niej, nie mówiąc z czego była wykonana. Skoro jednak przed budynkiem dla *czeladzi* miały być osadzone kamienne schody musiał to być budynek murowany — z cegły lub kamienia.

Oprócz kamiennych schodów oraz okładzin do drzwi i okien wiele jeszcze detali Niskiego Zamku wykonano z kamienia. Np. poręcze i balustradę balkonu ujęto u dołu i u góry w kamienne gzymsy. Świadczą o tym słowa: *zamsowanie pod balasty i nad balasty, które mają być w ganek, tedy ich wynidzie sztuk 70, każda sztuka per floren 1, okrom roboty per gr. 15, uczyni zł. 68. Oprócz tego jeszcze właściwych blatów wynidzie sztuk 136, każda sztuka per grossos 15, uczyni florenów 68 okrom roboty*<sup>68</sup>.

Kamieniarka przeznaczona była przede wszystkim do królewskiej części zamku. Poza tym przewidziano ją także w innych budynkach, bo *gmachów część i z gankami i z balastrowaniem, gdzie jedno potrzeba będzie, zmówiliśmy od roboty florenów 400 a legumin za florenów 50. Z tak dużej sumy można wywnioskować, że kamienne szczegóły ozdobić miały inne budowle — także murowane (przy drewnianych kamienne balustrady nie byłyby stosowane).*

Obok murarzy i kamieniarzy zatrudniano kowali. Wspomniano ich dwa razy. *Na ankry z żelaza a kowalowi florenów 120. Dość skromna kwota była przeznaczona tylko na robociznę. Osobno bowiem wyliczono, iż na żelazo na ankry do tych pokojów, które musi ankrować, bo się mury porysowali, wynidzie żelaza za 50 zł.*<sup>69</sup>

Poważna kwota, przewidziana na ankrowanie porysowanych murów, odzwierciedla stan Niskiego Zamku w 1570 r. Dowodzi też, że wiele budynków zamkowych miało ściany murowane. Mury, z cegły lub kamienia, były jednak popękane i porysowane. Przyczynił się

do tego zapewne pożar zamku w 1565 r. Oczywiście konieczność ankrowania ścian nie wiąże się tylko z pożarem. Pęknięcie murów spowodowały także zawilgocenie oraz podmokłe podłoże. Mała wytrzymałość podłoża jest główną przyczyną pęknięcia grubych, starych, gotyckich murów. Dopiero po pożarze na nagich wypalonych murach dostrzeżono w 1570 r. rysy i pęknięcia powstałe zapewne wcześniej.

Stan murów Niskiego Zamku nie był jednak groźny, skoro biegli i znawcy orzekli, że można je odbudować, a nawet obciążyć kamiennymi ozdobami.

Inny zespół rzemieślników stanowili — nie wymienieni oddzielnie — cieśle. Oni zapewne obliczyli, że *naprzód wynidzie tramów 300, każdy per floren 1, uczyni florenów 300, forstów 600 per gr. 10 na powały, uczyni florenów 200, --- krokiew na wszystko budowanie Zamku Niskiego 150, każda kopa per florenów 3, uczyni fl. 150 (?). Item gontów kóp 2.000, per gr. 3 kopa jedna, uczyni florenów 200. Item łat kóp 400, kopa per gr. 15, facit florenów 200*<sup>70</sup>.

Stolarze mieli wykonać drzwi i okna. Obliczono, że trzeba będzie przeszło sto okien, drzwi natomiast miały być dostosowane do poszczególnych pomieszczeń. W związku z tym, przewidziano drzwi *proste farbowane, albo proste farbowane i pokoszczone. Wymieniono też drzwi fladrowe, fladrowe posadzone zapewne w głębokich, ozdobnych, drewnianych ościeżach. Najokazalsze miały być drzwi zam-sowane, zwieńczone zapewne gzymsami w nadprożach.*

Do okazalszych komnat, zwłaszcza królewskich, przewidziano okna lepiej oszklone. *Okien 27, blonarze szacowali błony ze wszystkim jako w okno wstawić ze szkła morawskiego florenów 190*<sup>71</sup>. Brak wzmianki o sposobie oszklenia pozostałych okien. Stolarze mieli wykonać także sprzęty do komnat Niskiego Zamku.

Stolarze lwowscy oszacowali ławy do wszystkich gmachów za złotych 115. --- ślusarze lwowscy szacowali kraty do okien, zamki do drzwi, klamki, sztaby, wrzeciędze, zawiasy florenów 250 --- piece do 7 izdeb, do królewskiej i do drugiej krzywej ode dwu piecu florenów 30, a w pięciu izbach za każdy piec per florenów 8, uczyni florenów 40<sup>72</sup>.

Były to najważniejsze roboty podjęte w

<sup>68</sup> Lustracja (...) z 1570 r. o.c.

<sup>69</sup> Ibidem.



Ryc. 11. Niski Zamek wg sztychu Jana Chr. Haffnera z 1775 r.

celu wykończenia pomieszczeń królewskich i pozostałych budynków Niskiego Zamku. Przystąpiono też do likwidowania zniszczeń innych części zamku, zwłaszcza urządzeń obronnych.

Gotycki, obwodowy mur zamkowy był od strony północnej i wschodniej zaopatrzone prawdopodobnie w drewniany chodnik dla straży; w czasie pożaru zamku chodnik musiał spłonąć. Jeśli nawet odbudowano go, to stan jego nie był zadowalający. Owadowski postanowił zastąpić go nowym, osadzonym na kamiennych wspornikach. Wyliczono więc, że na ganek od królewskiej izby aż do bramy wynidzie kroksztynów 105 sztuk, każda sztuka per floren 1, uczyni florenów 105<sup>73</sup>. Do tego należy doliczyć robociznę, wraz z osadzeniem na wysokim obronnym murze, o czym w lustracji zapomniano.

Swoje niepełne zestawienie prac, materiałów i robocizny kończy Owadowski słowami: *Summa facit florenów 1786*<sup>74</sup>. Jeżeli uzupełnimy je innymi, przeoczonymi a kosztownymi robotami, okaże się, że przewidziana w 1570 r.

odbudowa Niskiego Zamku pochłonęła znacznie większą kwotę, sięgającą ponad dwa tysiące florenów.

8. Z opisu stanu zachowania Niskiego Zamku i wykazu robót przewidzianych przy odbudowie wynika, że w 1570 r. stały jeszcze gotyckie mury prawie całego zamku. Tylko korony tych murów oraz ich sklepienia były wypalone w pożarze z 1565 r. Trzeba je było naprawić i uzupełnić, a także wznieść nowe wiązania dachowe.

Zaangażowany został mistrz Włoch, zapewne jako kierownik robót. Pracę rozpoczęły także zespoły rzemieślnicze. Odbudowa zniszczonego zespołu zamkowego postępowała szybko i po dwu latach została zakończona.

Podziwiano nowe kształty zamku. W 1572 r. w kronice J. B. Zimorowicza czytamy: „Ponieważ Andrzej Barzy Zamek Niższy Pruskim murem przed tym (?) zbudowany, z palonej cegły w tym kształcie, jak go teraz widzimy, wystawił, którego wierzchnią posadę, zamiast piramid i bander, konewkami i usznemi puha-

<sup>70</sup> Lustracja (...) z 1570 r. o.c.

<sup>71</sup> Ibidem.

rami ozdobił. Z kąd żarciki swywołnego ludu do jakiegoś miasta Backusowi poświęconego ściągające się".<sup>75</sup>

W cytowanej wzmiance Zimorowicz popełnił trzy wyraźne błędy.

Wspominając o pożarze Lwowa podaje datę — 1564 r. Zwrócił na to uwagę Wł. Tomkiewicz, który ustalił na podstawie innych źródeł, że pożar niszczący Lwów oraz Niski Zamek wybuchł w kwietniu 1565 r.<sup>76</sup>

Według Zimorowicza „Zamek Niższy pruskim murem przed tym zbudowany” został. Przeczy temu lustracja Niskiego Zamku z 1570 r. Mówi ona wyraźnie o konieczności naprawy murów, sklepień, schodów, o 30 kamiennych stopniach (a więc do budowli muryrowanej) i o ankrowaniu porysowanych murów. Tak więc, przed 1570 r. Niski Zamek miał ściany wykonane nie z pruskiego muru tylko z cegły, zapewne na kamiennej podmurówce.

Tym samym upada następne twierdzenie Zimorowicza, że dopiero „Andrzej Barzy Zamek Niższy - - - z palonej cegły w tym kształcie jak go teraz widzimy wystawił”. Zapomniał zapewne ceniony kronikarz, że Andrzej Barzy był lwowskim starostą tylko pół roku, od stycznia do lipca 1570 r. Stanowisko to — z polecenia Zygmunta Augusta — powierzył mu Owadowski<sup>77</sup>, który niemal wszystko przygotował do odbudowy Niskiego Zamku: pilnie roboty od razu opłacił i polecił rozpocząć. Świadczą o tym jego słowa: *To już Włoch najął osobno za 1.200 zł., a następnie przy innych pracach: To wszystko najął tenże Włoch za 400 zł.*<sup>78</sup>

Uwzględniając nawet wstępne prace i przygotowania Owadowskiego przy odbudowie Niskiego Zamku, trudno sobie wyobrazić, aby Andrzej Barzy zdołał wystawić tak duży zespół z *palonej cegły* w czasie półrocznego władania starostwem. Bowiem w lipcu 1570 r. nowym starostą lwowskim został Mikołaj Herbert z Fulsztyna, który władał starostwem do 1593 r.<sup>79</sup>

W okresie pół roku możliwa i wykonalna była jedynie odbudowa zamku, nie zaś *wysta-*

*wienie* na nowo. Jednak przy tej okazji dawne mury gotyckie musiały ulec zasadniczym przeobrażeniom.

Wzmocniony, *poankrowany* i uzupełniony średniowieczny zamek należało pokazać w nowszym, odmiennym i okazalszym wystroju. Od 1517 roku gotycki Wawel zdołały krużganki — element architektoniczny znamieny dla Odrodzenia. W 1557 r. na krakowskich sukienicach osadzono okazałą attykę — drugi osobliwy szczegół Renesansu. W zestawieniu z tamtymi budowlami Niski Zamek we Lwowie ze swą gotycką architekturą sprawiał — do roku 1565 — wrażenie gmachu o kształtach staroświeckich.

Odbudowa zespołu miała zapewnić charakterystyczne dla Odrodzenia kształty, wystrój i elementy architektoniczne. Odbudowa Niskiego Zamku była niejednokrotnie przebudową: należało wypalonym murom przysporzyć cech, blasku i splendoru reprezentacyjnej budowli odpowiadającej duchowi czasu.

Zdawać by się mogło, że sporządzony przez Owadowskiego *nakład na kupowanie i wożenie materji do Dolnego Zamku* zawierał wszystkie, a przynajmniej najważniejsze składniki, jakimi zamierzano odbudowane mury ozdobić. Zamierzenie dość szybko spełniono: podziwiano nowe kształty Niskiego Zamku<sup>80</sup>. Prawie pół wieku później utrwalono je na rycinach: na pierwszej z 1618 r.<sup>81</sup>, potem coraz liczniejszych.<sup>82</sup>

Nową formę zyskała zwłaszcza królewska część zamku. Wysokie piętrowe ściany inaczej wyposażono od przedpoła (zachód i północ), a inaczej od strony miasta i dziedzińca zamkowego (wschód i południe). Mury zwrócone ku wałom, bardziej zagrożone, ożywione były przez poziome szeregi czworobocznych otworów okiennych; małych w piwnicach, większych w przyziemiu i największych na piętrze. Te ostatnie ujęto we wspomniane kamienne obramienia, wzbogacając je gzymsami. Piętro oddzielał od przyziemia wydatny gzyms, a obie ściany wieńczył szeroki gzyms koronujący. Nad nim wznosił się wysoki dach dwuspadowy.

<sup>72</sup> Lustracja (...) z 1570 r. o.c.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> J. B. Zimorowicz, o.c., s. 220 n.

<sup>76</sup> Władysław Tomkiewicz, Janusz Witwicki, *Lwów dzieje wojenne obwarowania miasta*, Warszawa 1939 r. s. 31.

[Autor korzystał z zachowanej odbitki korektorskiej całkowicie zniszczonego nakładu książki w czasie działań wojennych w 1939 r. — patrz także nowa

edycja pracy „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” t. XVI: 1971, ss. 91—200. Przyp. Red.]

<sup>77</sup> A. Czołowski, o.c., s. 54.

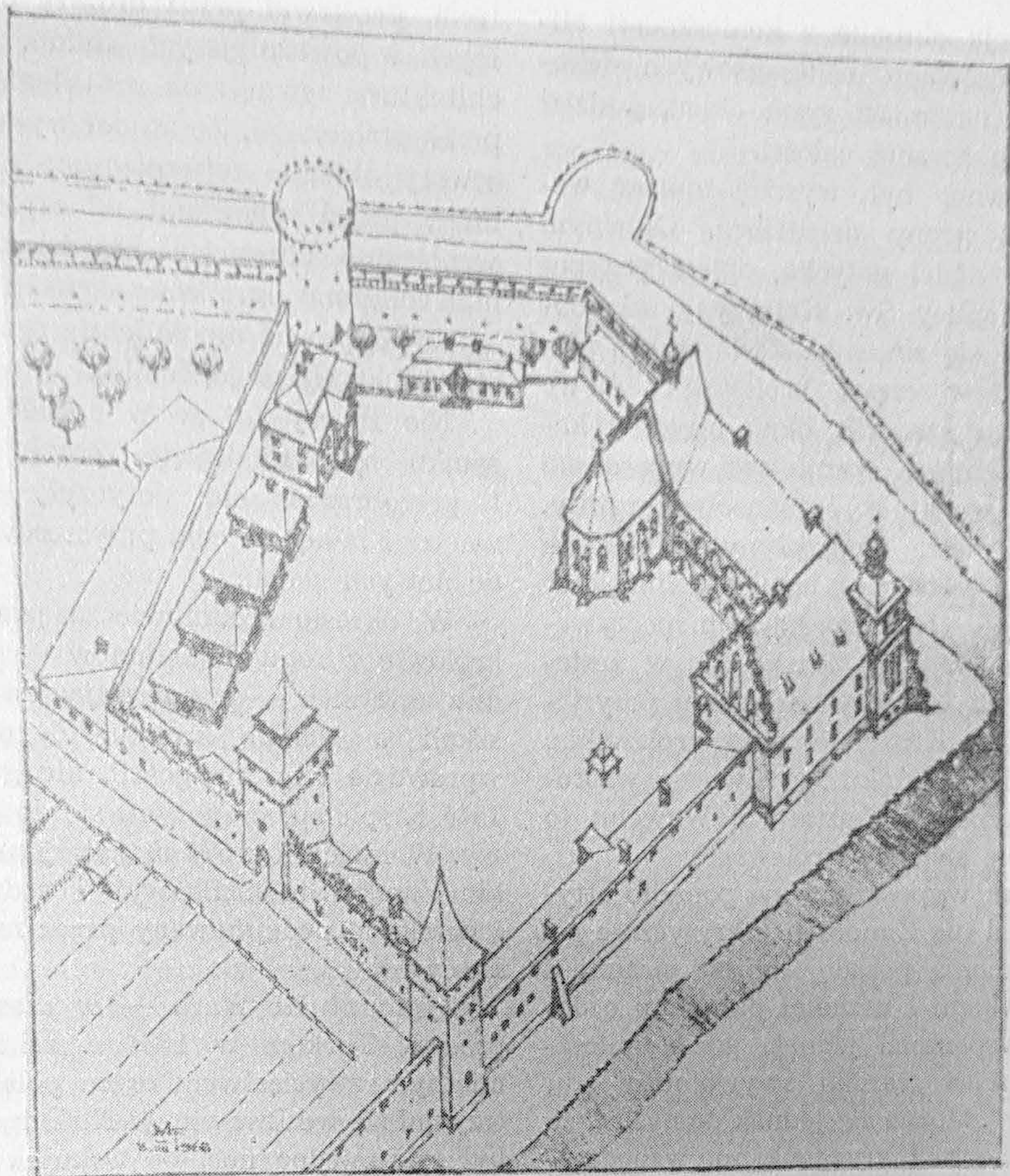
<sup>78</sup> *Lustracja starostwa lwowskiego z 1570 r.* o.c.

<sup>79</sup> A. Czołowski, o.c., s. 41 i 56.

<sup>80</sup> J. B. Zimorowicz, o.c.

<sup>81</sup> G. Braun, Fr. Hogenberg, o.c.

<sup>82</sup> Szytchy Franciszka Perneuera z 1771 r., i J. K. Haffnera.



Ryc. 12. Niski Zamek. Odtworzenie widoku ogólnego zespołu zamkowego istniejącego w połowie XVIII w. Oprac. autor

Nad narożem północno-zachodnim górowała lekko wystająca czworoboczna Wieża Narozna. Jej smukła sylwetka podzielona była gzymsami na piętra. Tylko jedno z nich miało parę wąskich, wysokich okien odpowiadających poziomem szerszym oknom zamkowego piętra. Wertykalizm Wieży podkreślany był dodatkowo przez jej drugie piętro górujące ponad koroną murów i cebulasty hełm.

Na przeciwległym, południowym krańcu skrzydła mieściła się kaplica Św. Katarzyny z oddzielnym, znacznie wyższym dachem i wieżyczką na sygnaturkę, zwieńczoną kulistym hełmem z krzyżem. Trzy okna osadzone na piętrze oświetlały zapewne chór lub emporę; dwa okna pod nimi oświetlały wnętrze pod tą emporą.

Przy zachodnim murze, z południowej strony kaplicy stał drugi budynek na planie wydłużonego prostokąta. Według rycin — była to mała, zwarta budowla piętrowa o piętrze

niskim, oświetlonym trzema okienkami, przykryta dachem czterospadowym. Trzy przypory wzmacniały mury przyziemia.

Według planów zamku, poza załomem zachodniego muru wznosił się ostatni z tej strony budynek, węższy od poprzedniego — natomiast na rycinach zupełnie go pominięto, być może, z racji nieznaczej wysokości ukryty był za murem zamku. Obok, ponad murem obronnym, widoczna jest krótka, dwuokienna ściana budynku, stojącego jakby na południowej granicy Niskiego Zamku.

Południowo-zachodnie naroże Niskiego Zamku wzmacniała założona na planie koła Wieża Sądowa, zwana Szlachecką. Jej wielkość oznaczana jest na różnych planach rozmaicie, na rycinach natomiast mieści się jakby w linii niskiego muru. Była to potężna, wysoka wieża zwieńczona nadwieszonym pięterkiem, opierającym się na machikułach. Nadawała charakter obronny całej zachodniej sylwetce zamku.

Wyraźna funkcja obronna z konieczności eliminowała zastosowanie renesansowych dekoracji. Pozostał natomiast rytm okien, podział ściany i sposób zgrania całości.

Inny, zapewne, był wystrój murów wewnętrznych od strony dziedzińca. Głównym akcentem była nadal gotycka, opięta przyporami apsyda kaplicy Św. Katarzyny, ale dookoła niej wiele się zmieniło. Zwłaszcza z północnej strony, w części królewskiej. Nowe ozdobne drzwi i szerokie okna ujęto w kamienne obramienia, a ważniejsze wyposażono dodatkowo w wydatne renesansowe gzymsy.

Krużganek piętra wyposażony był w kamienne poręcze — *balasty*, pomiędzy nimi osadzono kolumny — *balastry*, na nich spoczywało belkowanie. Wystrój krużganka w zestawieniu z silnymi filarami i arkadami przyziemia — był lekki. Krużganek przy królewskim skrzydle Niskiego Zamku we Lwowie wzorowany był chyba na kształtach Wawelu; to upodobniło obie siedziby królewskie.

Niski Zamek wyposażony był ponadto attyką. Patrzący na nią Zimorowicz krytycznie pisał, że „wierzchnią posadę zamiast piramid i bander, konewkami i usznami pułkami ozdobiono”. Nie wspomniał jednak, gdzie umieszczono ten szczegół „żarciki swywołnego ludu — — — ściągający”. Można się jednak domyślać, że attykę osadzono nad krużgankami, wzbogacając w ten sposób architekturę dziedzińca zamkowego. Tutaj jednak byłaby ona dla mieszczan mało widoczna i nie wzbudzałaby uwag. Sądzić dlatego należy, że wzniesiono ją na murze oddzielającym zamek od miasta, tj. ulicy Grodzkiej, czyli na skrzydle zawierającym Wieżę Bramną, z jej południowej strony więzienie, z północnej zaś pomieszczenie sądu grodzkiego i ziemskiego. Żartowano zapewne z ozdób attyki nad sądem, nie uznając ich za „godne sądowni”.

Do nowych, kamiennych obramień drzwi i okien, krużganków i attyki musiano dostosować dawne, gotyckie, w czerwieni cegieł zachowane — mury, które zapewne dopiero w czasach Odrodzenia pokryto jasnymi tynkami. Wszystko razem złożyło się na odmienny charakter Niskiego Zamku.

9. Niski Zamek w formie, jaką nadano mu w czasie odbudowy a zarazem przebudowy dokonanej w latach siedemdziesiątych XVI stu-

lecia, przetrwał przez dłuższy czas bez większych i poważniejszych zmian. Zwłaszcza architektura zewnętrzna nie uległa zasadniczym przekształceniom. Ze źródeł wynika, że jedynie otwory okienne zabezpieczone nowymi kratami<sup>83</sup>, przed wejściami od strony dziedzińca wzniesiono chroniące przedsionki<sup>84</sup>, a obok nich założono ogrodzone ogródki<sup>85</sup>. Te drobne zmiany zapewne nie zmieniły renesansowej architektury Niskiego Zamku.

Nie znaczy to, że w epoce baroku mury zamku były nietknięte. Zaszło wiele zmian i przeobrażeń, ale dotyczyły one głównie wnętrza i miały na celu przystosowanie budowli do nowych zadań.

W okresie średniowiecza prawie wszyscy królowie z rodu Jagiellonów — z wyjątkiem dwóch ostatnich — przybywając do Lwowa mieszkali w Niskim Zamku. Zygmunt August wprawdzie tam nie gościł, ale gdy zamek w 1565 r. spłonął, przyczynił się do jego odbudowy. W kwietniu 1576 r. zatrzymał się w Niskim Zamku Stefan Batory — bardzo serdecznie i gościnnie podejmowany przez mieszczaństwo Lwowa<sup>86</sup>.

Zygmunt III Waza — w czasie wyprawy przeciw Turkom w 1621 r. zakończonej pamiętnym zwycięstwem oręża polskiego — zatrzymał się we Lwowie. W Niskim Zamku przebył tylko jedną noc, bo wskutek niewonnych wyziewów Pełtwi, a raczej okalających ją bagien i rozlewisk, wolał się przenieść do stojącej w rynku kamienicy<sup>87</sup> arcybiskupów lwowskich.

Nikt nie mógł wtedy przewidzieć, że pobyt Zygmunta III będzie ostatnią wizytą koronowanych władców Polski we lwowskim zamku<sup>88</sup>. Dlatego przez długie lata utrzymywano w stanie należytym wielkie pokoje; starano się je ozdobić zgodnie z duchem baroku. Liczono zwłaszcza na przyjazd Jana III, urodzonego niedaleko Lwowa i wypróbowanego przyjaciela miasta. Zachowane przez wiele następnych lat ślady w murach zamku świadczyły o przygotowaniach na przyjęcie zwycięskiego wodza i króla, a także o osobliwym przyozdobieniu jednej z komnat Niskiego Zamku na cześć bohatera.

Oto co zanotowano w lustracji zamku z 1765 r.: *Z tej sali wyszedłszy, naprzeciwko pierwszej pokój wybielony i wytynkowany, z piecem kaflowym, białym, z kominkiem cyrk-*

<sup>83</sup> Lustracja z 1765 r. (Patrz Aneks II).

<sup>84</sup> l.c.

<sup>85</sup> l.c.

<sup>86</sup> Fr. Jaworski, o.c., s. 47 nn.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 60.

lastym, staremi, o dwóch oknach starych w ramach dębowych wrzepowych; sufit malowaniem pięknym na płótnie, osobę ś.p. Króla Jana III i wojsko dokola reprezentującym, ozdobiony. Burkiele pod sufitem stolarskiej roboty do koła i w samych rogach trzech kroksztynki stare, snycerskie, czwartej nie dostaje; ławy nowe dokola ścian i w parapetach z klamrami żelaznymi dla wygody ludzi na ustępie będących, terażniejszego roku za niniejszej tenuty zreparowane”<sup>89</sup>.

Cytowany fragment, zaczerpnięty z dość obszernej lustracji, ma wieloraką wymowę. Świadczy bowiem nie tylko o dużym umiłowaniu Jana III dla Lwowa (uwidocznilo się to w obrazie istniejącym na Niskim Zamku, który dotrwał jeszcze do drugiej połowy XVIII w.), ale także daje pełniejsze pojęcie o barokowym wystroju, przynajmniej jednego pokoju zamkowego.

Inne wnętrza: sienie, sionki, izby, alkierze, pokoje, przedpokoje a nawet sale były zapewne skromniejsze. W ich opisie wzmiankowano wyróżniające je sklepienia, niestety bez określenia ich kształtu. W różnych wnętrzach były powały ciesielskiej roboty, albo sufity na płótnie krydą malowane<sup>90</sup>. W wielu pomieszczeniach istniały posadzki: proste drewniane lub podłogi ciesielskiej roboty smużaste, albo cerowate. Wiele wnętrz ozdobiły lamperie. Ściany były przeważnie bielone. Zdarzały się też inne np. malowany pokój czerwony<sup>91</sup>.

W wielkich pokojach otwory wyposażono w różnorodną stolarkę i drzwi drewniane tylko wyjątkowo były proste. Przeważały drzwi z filunkami, składane, glifiaste. Te ostatnie należały do najczęstszych<sup>92</sup>. Do wyjątków natomiast zaliczały się drzwi żelazne, wymienione tylko raz.

Okna były również rozmaite. Rozróżniano okna w ramach dębowych, w ramach krzyżowych wrzepowych, taflowe, półtaflowe, w ołowiu, z okienkami albo też z kratą żelazną. W epoce baroku było sporo takich okratowanych okien na Niskim Zamku<sup>93</sup>.

Prawie w każdym wnętrzu mieszkalnym — a nawet w przedpokojach — stały nie tylko piece, ale również kominki. Piece były albo bielone, albo zielone, zapewne ceglane, tynkowane, a następnie bielone lub malowane. Wię-

cej jednak było pieców kaflowych<sup>94</sup>. Wśród rozmaitych kształtów kominków przeważały cyrklaste, a zwłaszcza szafiaste<sup>95</sup>. Jak wiadomo piece służyły do ogrzewania, kominki zaś do oświetlenia.

Wśród sprzętów w wielkich pokojach Niskiego Zamku wymieniane są dość często ławy umocowane wokół ścian. Czasami dostrzec można było lustra wiszące<sup>96</sup>. Inne sprzęty pominięto.

Lustracja zamku sporządzona w 1765 r. dowodzi znacznego zubożenia wnętrza, co było niewątpliwie skutkiem prawie siedemdziesięcioletnich rządów saskich.

Król Stanisław August Poniatowski mianował starostą lwowskim księcia Radziwiłła. Nowy starosta, dobry gospodarz, energicznie zaczął usuwać skutki wieloletniego zaniedbania, dot. m.in. Niskiego Zamku.

Lustratorzy często stwierdzali, że oficyny murowane ciągnące się do samych pokojów wielkich, przedtem zrujnowane, ale za tenuty terażniejszej J. W. Starosty należycie od lat dwóch zreperowane; albo Z tego przedpokoju sala wielka w prawą rękę za terażniejszej tenuty zreperowana”<sup>97</sup>. Z tych sieni pokój wielki, kwadratowy; mury grube, na półtrzecia łokcia mające, dobre, z parapetami, o dwóch oknach ku fosie, jedno z kratą żelazną, powała stempłowana, z piecem kaflowym, starym, popsutym, zielonym, nowowybielony i za terażniejszej tenuty na kancelaryę grodzką, póki się dawna nie zreparuje, dysponowany i do dalszej reparacji naznaczony<sup>98</sup>.

Wzmianki wnikliwych lustratorów dowodzą, że na Niskim Zamku od dwu lat trwały prace budowlane. Ich głównym zadaniem było zabezpieczenie i uratowanie wiekowych murów. W czasie prac wszystkie ruchome sprzęty — zwłaszcza z wielkich pokojów — usunięto. Zostały jedynie umocowane przy ścianach ławy. Przez nieuwagę zapewne zapomniano usunąć wiszące lustra, toteż w lustracji wspomniano i o nich. Pozostałe sprzęty — na okres robót budowlanych — przeniesiono, złożono i zabezpieczono w odpowiednich składach, prawdopodobnie poza obrębem zamku; dlatego w lustracji nie ma o nich najmniejszej wzmianki. Można się jednak domyślać, że po ukończeniu naprawy i odbudowy zespołu oraz po urządze-

<sup>89</sup> Lustracja z 1765 r. (Patrz Aneks II).

<sup>90</sup> l.c.

<sup>91</sup> l.c.

<sup>92</sup> l.c.

<sup>93</sup> l.c.

<sup>94</sup> l.c.

<sup>95</sup> l.c.

<sup>96</sup> l.c.

<sup>97</sup> l.c.

<sup>98</sup> l.c.

niu jego wnętrz — a zwłaszcza wielkich pokoi — wniesionymi sprzętami, Niski Zamek choć częściowo odzyskał swój dawny blask i okazałość. W każdym razie do tego na pewno zmierzały prace budowlane, prowadzone na zlecenie ówczesnego starosty lwowskiego, księcia Radziwiłła.

10. Większość nieistniejących zabytkowych budowli Lwowa zniszczona została przez częste pożary, oblężenia, bombardowania (pamiętne z 1848 r.) lub po prostu ze starości. Niszczył również Niski Zamek; nie to było jednak przyczyną jego ostatecznej zagłady. Szukać jej należy gdzie indziej.

Już w XVI w., odbudowanemu po pożarze z 1565 r. wielkim nakładem sił, kosztów i materiałów zespołowi zamkowemu, groziła rzeka Pełtwa oraz tworzące się wzdłuż niej bagna, moczary i rozlewiska.

Zawilgacały one podłoże zamku, psuły i nadwątlały mury, zwłaszcza fundamenty, a także co gorsze zatruwały nieznośnymi wyziewami zamek i jego otoczenie. Były przykre, o czym świadczy przygoda Zygmunta III, przejeżdżającego przez Lwów w czasie wyprawy na Turków. Otóż, gdy król z posiłkami 7 października (1621 r.) wieczorem do Lwowa przybył, --- noc pierwszą w Zamku Niższym przepędził — pisze Zimorowicz — dnia następnego dla ciężkiego powietrza z pobliskich bagnów nie przyjemnie wyziewającego do dworu Arcybiskupiego, (mieszczącego się w Rynku L. 9.) przeszedł<sup>99</sup>.

To była pierwsza klęska Niskiego Zamku. Żaden bowiem z późniejszych królów w murach jego nie zamieszkał, a królewskie wielkie pokoje opustoszały<sup>100</sup>. Po upływie pięćdziesięciu lat, od czasu odbudowy, zamek pozbawiony został miana siedziby królów, którzy do tej pory w czasie pobytu w mieście mieszkali w Niskim Zamku.

Opuszczone zamkowe mury, pozbawione należytej troski, opieki i ochrony traciły stopniowo swój dawny blask, znaczenie i okazałość. Mimo przeciwności losu zespół zamkowy przez XVII w., a nawet pierwszą połowę XVIII w., trzymał się dobrze; w jego komnatach odbywały się różne uroczystości.

W 1724 r. hetman Sieniawski wydawał swą

córkę za mąż; huczne przyjęcia ślubne odbywały się na Niskim Zamku we Lwowie. Wino lało się z rynien zamkowych na ulicę, wojsko nadworne dawało ustawicznie ognia, a miasto siliło się na oświetlenie i sztuczne ognie<sup>101</sup>. W dwa lata później, gdy hetman zakończył życie na Niskim Zamku, uroczystości pogrzebowe zajęły sześć miesięcy. Wydarzenia te dowodzą, że w pierwszej połowie XVIII stulecia wnętrza zamkowe były jeszcze użyteczne.

Dopiero około połowy XVIII w. mury Niskiego Zamku, wskutek nierównomiernego osadzenia się na bagnistym i mało wytrzymałym podłożu, zaczęły pękać, rysować się i rozpadać, zwłaszcza od strony Pełtwi albo fossy. Wówczas nikogo to jednak nie interesowało. W dodatku wilgoć od fundamentów niszczyła mury. Również z góry, przez popsute, nieszczelne lub podziurawione dachy, pułapy i sklepienia powstawać zaczęły szkodliwe zacieki.

Czasem dorywczo, lecz niezupełnie skutecznie, starano się najbardziej zagrożone miejsca wzmocnić i zabezpieczyć. Świadczy o tym następująca wzmianka: *W tym pokoju mury słabe, a osobliwie ściana w sali opisana, i tu się ciągnąca, nad oknem ku fossie będącem od samego gzymsu do samego dołu, w kilku miejscach rozpadła znacznie, w tem zaś samem miejscu u dołu w fossie od dawnych czasów szkarpa dana nie wysoka i tylko póty póki wzwyż zasiąga mur utrzymuje*<sup>102</sup>.

Stan zachowania Niskiego Zamku w ostatnich latach przed zagarnięciem Lwowa przez Austrię przedstawia lustracja zamku z 1765 r., ostatnia jaką sporządzono z polecenia władz Rzeczypospolitej. Lustratorzy dokładnie zapoznali się z zamkowym zespołem, a następnie spisali wszystkie najbardziej zagrożone miejsca.

Dość często stwierdzić musieli, że są to *mury stare, spróchniałe i niebezpieczne*<sup>103</sup>, albo „*W tej izbie mury, osobliwie jedna ściana od miasta spróchniała a podczas sloty przeciekająca u dołu tak dalece, że do kancelarii woda sączy się, drugie zaś ściany od dziedzińca, lubo u góry lepsze, ale u dołu zgniłe i sypią się*<sup>104</sup>. Czy wreszcie: *powąta stara, drewniana, dziurawa bardzo, podłoga zła, mury porysowane, osobliwie mur od fossy, od pokoju sub Nr. 31 wyrażonego, ciągnący się w winklach bardzo niebezpiecznie rozpadły, na fossę waży się*<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> J. B. Zimorowicz, o.c., s. 306.

<sup>100</sup> Fr. Jaworski, o.c., s. 56.

<sup>101</sup> Fryderyk Papée, *Historia miasta Lwowa w zarysie*. Lwów—Warszawa 1924 r. s. 161 n.

<sup>102</sup> *Lustracja Generalna w Województwie Ruskiem Ziemi Lwowskiej (...) Roku 1765. Starostwo Lwow-*

*skie, Miasto Lwów, Opisanie Zamku (Niskiego), str. 208 (Patrz Aneks II).*

<sup>103</sup> l.c., s. 207.

<sup>104</sup> l.c.

<sup>105</sup> l.c., s. 208.



Obok spostrzeżeń, świadczących o znacznym zniszczeniu Niskiego Zamku, lustratorzy stwierdzili także, że staraniem ówczesnego starosty lwowskiego księcia Radziwiłła, wiele poważnych uszkodzeń w zamku naprawiono, lub wprowadzono znaczne przeróbki, a niektóre budynki były zupełnie nowe.

Dowodem może być fragment lustracji: „jedna tylko ściana od dziedzińca drewniana, za tejże tenuty jako i wozownia zbudowana, pod dachem guntowym, nowym<sup>106</sup>. Nieco dalej stwierdzono, że: Przy tejże stajni oficyny murowane, ciągnące się do samych pokoiów wielkich, przedtem zrujnowane ale za tenuty terażniejszej J. W. Starosty należycie od dwóch lat zreparowane, w których pokoiów dwa pomniejszych, z piecami kaflowymi, kominkami, oknami, drzwiami, posadzkami denovemi, z piekarnią o piecach pasztetniczych dwóch, o kominkach (?) wyprowadzonych nad dach, z ganikiem przed temiż oficynami nowym<sup>107</sup>. Lustratorzy pisali również o innych ówczesnych pracach: Przy tej kuchni zaczyna się rezydencje quendam dla ludzi kuchennych i spiżarnie za tenuty terażniejszej na pokoiki przerobione, we dwie kondygnacye<sup>108</sup>.

Z tego pokoju archiwum o dwóch kondygnacyach, tak pierwsza jako i górna sklepiona; niższa o jednym oknie z kratą żelazną, jako i druga z dyspozycyi terażniejszego J. W. Starosty z starych pokoiów przerobione, zasklepione, znacznie reparowane i do końca reparaować się mające<sup>109</sup>.

W końcu tych rezydencji nad fossą wieża sądowa, tak in fundo jako i wyższa w roku terażniejszym de novo zreparowane<sup>110</sup>.

Z tych i innych zdań lustracji wynika, że chociaż w 1765 r. stan Niskiego Zamku mógł budzić pewne obawy, to przy dobrej woli, właściwych zabiegach, a zwłaszcza troskliwej i długotrwałej opiece, zamek można było jeszcze doprowadzić do stanu zadowalającego.

Odwodnienie podłoża, osuszenie murów, wymiana nadpsutych części, wykonanie miejscami nowego dachu, czy tylko wymiana jego pokrycia, to proste środki zaradcze, dzięki którym można było Niski Zamek ocalić. Można by było, gdyby troskliwy i zapobiegliwy starosta Radziwiłł mógł dłużej działać.

Tymczasem w 1772 r. Lwów — wraz z całym południowymi obszarami Polski — zagarnęła Austria. Za austriackich rządów nastąpiła ostateczna zagłada Niskiego Zamku. Podobno początkowo „noszono się wprawdzie przez czas jakiś z zamiarem przeniesienia biur gubernialnych do niższego zamku, lecz smutny stan tego budynku był zapewne powodem, dla którego odstąpiono od tego projektu”<sup>111</sup>, bo władze zaborcze nie chciały — rzecz jasna — przyczynić się do jego odbudowy.

Kilka lat później Niski Zamek podarowany został „przez Józefa II w roku 1782 Stanom galicyjskim”<sup>112</sup>.

Niewiele troszczyły się one o stare zabudowania. Tylko kościół zamkowy p.w. Św. Katarzyny i przynależne do niego probostwo znalazły gorliwego opiekuna w osobie ostatniego proboszcza, ks. Michała Idzellewicza. Starał się on o dobry stan budowli, a na jej naprawę wydał więcej pieniędzy niż miał<sup>113</sup>. Nie trwało to jednak długo. 17 lutego 1785 r. arcybiskup lwowski polecił proboszczowi pisemnie aby wspólnie z cyrkularnym urzędem lwowskim spisał inwentarz kościelny i zdjął z kościoła święcenia<sup>114</sup>. Sprawa, związana z uposażeniem emerytów mansjonarzy, przeciągnęła się wprawdzie aż do 1792 r.<sup>115</sup>, jednak kościół zamknięto, co przesądziło również o losach Niskiego Zamku.

„W sierpniu 1802 roku gmina miasta Lwowa nabyła od Stanów walące się mury za cenę 8.528 zł. i zniosła je dla urządzenia w tem miejscu targowicy”<sup>116</sup>. „Część pustego placu zakupił od gminy w grudniu 1837 roku Stanisław hr. Skarbek na gmach teatralny, którego budowę rozpoczął z wiosną 1839 roku, znosząc istniejącą w tem miejscu basztę piekarskiego(?) cechu”<sup>117</sup>, a raczej Wieżę Narozną Niskiego Zamku, bo stała bardzo blisko teatru.

Znikła ostatnia budowla Niskiego Zamku, dużego zepsółu, który prawie przez pięćset lat miał doniosłe znaczenie dla dziejów obronności i architektury dawnego Lwowa.

11. Dzieje Niskiego Zamku nie byłyby kompletne, gdyby nie wspomnieć o znaczeniu, jakie zamek przez wiele stuleci — w okresie

<sup>106</sup> l.c., s. 207.

<sup>107</sup> l.c.

<sup>108</sup> l.c.

<sup>109</sup> l.c.

<sup>110</sup> l.c., s. 209.

<sup>111</sup> St.... Schnür-Pepłowski, *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa 1772—1858*. Lwów 1896 s. 46.

<sup>112</sup> Ibidem.

<sup>113</sup> Archiwum Państwowe we Lwowie. Sygn.: Gub. 16/21/10.

<sup>114</sup> l.c.

<sup>115</sup> l.c.

<sup>116</sup> S. Schnür-Pepłowski, o.c.

<sup>117</sup> Ibidem.

gotyku, odrodzenia i późnego baroku — miał dla architektury i urbanistyki Lwowa.

Przypomnieć należy, że Niski Zamek założony przez Kazimierza Wielkiego w obrębie murów gotyckiego miasta, w najniższym, ale najobronniejszym miejscu, przeznaczony na siedzibę przyjeżdżających tutaj królów polskich, był jednym z dwu lwowskich zamków. To należy zaliczyć do wyjątkowych osobliwości; mało jest bowiem miast, w których istniałyby równocześnie dwa zamki.

Niski Zamek, zajmujący znaczną część w północno-zachodnim narożu umocnień miejskich, w wyraźny sposób oddziaływać musiał na układ gotyckiego miasta. Dawna ulica Grodzka, łącząca zamek z katedrą łacińską, należała do najdłuższych i najważniejszych ulic średniowiecznego Lwowa. Przy niej bowiem, oprócz katedry łacińskiej i Niskiego Zamku, wzniesiono szpital Św. Ducha, siedzibę księcia Władysława Opolczyka, późniejszy klasztor franciszkanów, a jeszcze później kolegium Jezuitów. Budowle te, a także wiele kamienic mieszczańskich, stojących przy Grodzkiej, świadczą o znaczeniu ulicy, której początków szukać należy właśnie w Niskim Zamku. Jego waga i znaczenie musiały być przez wiele stuleci decydujące dla układu miasta.

Duży zespół budynków Niskiego Zamku, górujący nad zakolem rozlewiska Pełtwi, wyściskał swoiste piętno na architekturze wewnętrznej i zewnętrznej Lwowa, od XIV stulecia poczynając. W oglądanej od strony Krakowskiego Przedmieścia zachodniej pierzei, podobnie jak i północnej, mury, gmachy i wieże Niskiego Zamku musiały zapewne budzić podziw, respekt i uznanie u swoich, i niechęć a może nawet grozę u obcych, napastników czy oblegających.

Od strony wewnętrznej miasta Niski Zamek oddzielały wyniosłe mury. Jeden z nich,

na wschodzie wzdłuż ulicy Grodzkiej, umacniały dwie wieże. Z nich północna, Wieża Cechu Złotników, nie należała, ale przylegała do zamku. W połowie wschodniego muru natomiast założono główną Wieżę Bramną, stanowiącą jedyny wjazd i wejście na teren Niskiego Zamku. Na tym murze albo na wieży, lub przed nią umieszczono attykę, z której razem z lwowskimi mieszczanami pokpiwał Zimorowicz, niechętny zapewne tej zamkowej ozdobie.

Południowy mur Niskiego Zamku, odgraniczający do 1372 r. posiadłość i dom księcia Władysława Opolczyka, później klasztor franciszkański, był z miasta słabo widoczny, podobnie Wieża Sądowa czy Szlachecka, stojąca na zachodnim krańcu, a należąca do miejskich urządzeń obronnych. Wieża ta, skryta zapewne wśród drzew i zieleni franciszkańskiego ogrodu, z miasta, od strony Grodzkiej, nie była chyba widoczna.

Porównując architekturę Niskiego Zamku ogladaną od strony miasta i od strony Krakowskiego Przedmieścia dochodzi się do wniosku, że widziana z miasta była prosta, skromna i zgrana z sąsiednimi domami. Bardziej malownicza, rozczłonkowana, ale groźniejsza była architektura zewnętrzna, oglądana od strony Krakowskiego Przedmieścia. Sprawiały to trzy narożne wieże: Sądowa, Narożna i Złotników, a także zespół urządzeń obronnych, utrudniających dostęp do murów Niskiego Zamku.

Przez przeszło pięćset lat lwowski Niski Zamek nawiedzały różne plagi, nieszczęścia, pożary, oblężenia, wilgoć nadwierała fundamenty. W różnych okresach zaniedbania starostów nie dodawały zamkowym murom mocy ani blasku. A jednak nawet w najgorszych chwilach zjawiał się „opatrznościowy mąż”, który zagrożony zamek zdołał odnowić, odbudować a nawet doprowadzić do jeszcze większej świetności.

(Według Heck K. Juliusz: Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacji polskiej w XVI i XVII w. w „Sprawozdaniu dyrekcji c.k. wyższego gimnazjum realnego w Stryju za rok szkolny 1890”. Stryj 1890.)  
*Inducta relationum castrensiū Leopoliensium* T. 397. pp. 1827 *Oblata revisionis inter magnificium capitaneum et cives Leopolienses.*

*Gmachy zamku dolnego* Najprzód sklepy dolne pod królewskim pokojem trzy na dole: jeden wielki na rogu, drugi podle niego, niezasklepione obadwa, trzeci podle nich zasklepiony, jedno nie zakryty. Pod tymi trzema sklepoma, piwniczna szyja zasklepiona pod krzywą izbą, sklep nie zasklepiony, z którego sklepu sklep pod komnatę też nie naprawny. Z tej izby krzywej pod sienią sklep zawalony. Item sklep pod kancelaryą zasklepiony. Item sklep pod kancelaryą i sień niezakryte. Nad sklepy pod królewską izbą wśrodku izba i z sienią niezasklepiona. Wierzchy się popsowały, sklep pod salą królewską zasklepiony, mały. *Srednie gmachy.* Izba wielka, z niej komnata niesklepista, ani zawarta, sień przed tą izbą, kancelarya przed nią. Sień też nie zasklepiona. *Wierzchnie gmachy.* Izba królewska, przed nią sala, sień wielka i komnata, przed salą izba krzywa i sień nad kancelaryą, przed nią brama też nie nakryta, ani naprawna. To już Włoch najął osobno za 1.200 złr., legumin za 200 zł. Item osobno ostatek gmachów 6 na przygródku podle kościoła, nie zakryto wszystko, izdebka i piwnica. Item izdebka i z sionką i komnata i sklep, ale dobry i sień wielka i z ganki. To wszystko najął tenże Włoch za 400 zł. a legumin za 50 zł. Item dom w przygródku drewniany, który pani Przemyska zbudowała, izba na dole, sień i dwie komorze, trzecia komora z izby, nad nią dwie izbice, z przyboków dwie komorze i sień między nimi.

*Nakład na kupowanie i wożenie materji do dolnego zamku.*  
 Naprzód na same szczyty wierzchnie wynidzie cegły 130.000, każdy tysiąc po kopie, a fury per grossos 15, uczyni fl. 125. Do tej cegły wynidzie 4 piece wapna, każdy piec per fl. 40 i z furą uczyni fl. 160. Item 44 okien i z drzwiami, wynidzie do nich sztuk kamienia 176, każda sztuka per fl. unum, uczyni fl. 176. Item kroksztynów wynidzie 105 sztuk, każda sztuka per fl. 1 czyni fl. 105. Item zamsowanie pod balasty i nad balastry, które mają być w ganek, tedy ich wynidzie sztuk 70 każda sztu-

ka per fl. 1 okrom roboty uczyni fl. 70. Item balastrów sztuk wynidzie 136, każda sztuka, okrom roboty per gr. 15, uczyni zł. 68. Item na sklepienie sklepów dolnych, które się zawałyły wynidzie cegły 100.000, każdy tysiąc i z furą per fl. 2 et grossos 15, uczyni fl. 250. Na to wapna wynidzie 4 piece, każdy piec i z furą per fl. 40, uczyni fl. 160. Item olstrychu wynidzie 40.000 na pokładanie tych gmachów, każdy tysiąc per fl. 3 et grossos 15 i z furą, uczyni fl. 140. Na ankry z żelaza a kowalowi fl. 120. Item za wożenie piasku do materji fl. 200, mularzowi od tej roboty wyżej napisanej summam zmówiliśmy fl. 1.200, item leguminy wszystkie, które mu mają być dane do tej roboty taxowano pro fl. 200. Summa facit fl. 3074.

Ostatek gmachów sześć i z gankami i z balastrowaniem, gdzie jedno potrzeba będzie, zmówiliśmy od roboty fl. 400, a legumin za fl. 50.

*Szacowanie materji do tych gmachów.* Naprzód wynidzie sto tysięcy cegły i z furą per fl. 2 et gr. 15, uczyni fl. 250. Do tego wynidzie wapna trzy piece, każdy piec w sobie niesie 90 skrzyń a wozic ćwierć mile, a tysiąc ledwo czterema wozmi odprawi, każdy piec per flor. 40, uczyni flor. 220. Item ganek od królewskiej izby aż do bramy, wynidzie kroksztynów 105 sztuk, każda sztuka per flor. 1, uczyni flor. 105. Item na zamsowanie pod balastry i nad balastry, które ma być po ręce w zamku, wynidzie kamienia sztuk 70, każda sztuka per flor. 1, uczyni flor. 70. Item balastrów wynidzie sztuk 136, każda sztuka per grossos 15, uczyni flor. 68 okrom roboty. Item na wschód wynidzie 30 tretów każda sztuka per flor. 1, uczyni fl. 30. Item okien i drzwi 10, do których wynidzie 50 sztuk kamienia, każda sztuka per flor. 1, uczyni flor. 50. Item posadzki wynidzie 12.000, każdy tysiąc i z furą per flor. 3 et grossos 15 uczyni flor. 42. Item na dwa wschody, na jeden przed czeladną izbą, na drugi przed terażniejszą kancelaryą wynidzie kamienia sztuk 20, każda sztuka per flor. 1, uczyni flor. 26. Item

na tarcice na krokwi na tyczach do rusztowania flor. 150. Item na żelazo na ankry do tych pokojów, które musi ankrować, bo się mury porysowali, wynidzie żelaza za 50 zł. Item kamieni horchli pod wschody wynidzie 200 sztuk, każda sztuka per grossos 10 i z furą, uczyni flor. 60 et gr. 20. Summa facit flor. 1471 gr. 20.

Naprzód wynidzie tramów 300, każdy per flor. 1, uczyni fl. 300, forstów 600 per gr. 10 na powały, uczyni fl. 200, nie zejda przez gmachy pojedynkiem. Item krokiew na wszystko budowanie zamku niskiego 150, każda kopa per flor. 3, uczyni fl. 150. Item gontów kóp 2000, per gr. 3 kopa jedna, uczyni fl. 200. Item łat kóp 400, kopa per gr. 15, facit fl. 200. Item okien 27, blonarze szacowali blony ze wszyst-

kiem jako w okno wstawić ze szkła morawskiego fl. 190. Drzwi wszystkie okrom piwnic i sklepów 20 spelna, niektóre będą fladrowe, niektóre, zamsowane, niektóre proste farbowane. Z tych troje drzwi fladrowe posadzone, każde z nich per flor. 20, uczyni summam fl. 60. Item 17 drzwi prostych farbowanych i pokoszonych per fl. 3, uczyni fl. 51. Item stolarze lwowscy oszacowali lawy do wszystkich gmachów za złotych 115. Item slóсарze lwowscy szacowali kraty do okien, zamki do drzwi, klamki, sztaby, wrzeciędze, zawiasy fl. 250. Item piece do 7 izdeb, do królewskiej i do izby drugiej krzywej ode dwu piecu fl. 30, a w pięci izbach za każdy piec per fl. 8, uczyni fl. 40. Summa facit fl. 1786.

## ANEKS II

*Lustracja generalna w Województwie Ruskim Ziemi Lwowskiej Starostw, Królewszczyzn, Wójtostw i dzierżaw do wyprowadzenia kwarty uskuteczniiona przez Michała Zielonkę, Podkomorzego ziemi lwowskiej i powiatu żydaczewskiego i Benedykta Ignacego Błażowskiego, Podczaszego powiatu żydaczewskiego. Roku 1765.*

(Wg: „Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej” Nr 39 z 26 września 1868 roku str. 207 — 209)

### Starostwo Lwowskie. Miasto Lwów. Opisanie Zamku (Niskiego)

1. Brama m u r o w a n a, stara dobra, z sklepieniem z przyjazdu od Miasta; na tej archiwum na akta grodzkie, także sklepione, dobre; o jednym oknie na dziedziniec wychodzącym, z kratą żelazną z drzwiami żelaznymi, pod dachem gontowym starym.

2. Po lewej stronie bramy, wchodząc w i ę z i e n i e, od którego sionki małe, z powałą drewnianą, z tych sionek w lewą stronę ciemnica dla więzienia kryminalnych, o jednym okienku w murze nad bramę wchodzącym, z sklepieniem i drzwiami żelaznymi; z tej ciemnicy drugie więzienie z kratą w murze na dziedziniec patrzącą, z drzwiami drewnianymi i powałą drewnianą; w tych w i ę z i e n i a c h m u r y s t a r e, spróchniałe i niebezpieczne, że nawet przed lat kilka więźnie przebiwszy mur, uciekli, aż za terażniejszego JW. Starosty mur w tych więzieniach od ulicy, z przychodu będącej, przytykiem nowym z ciosowego kamienia wzmocniony.

3. Po prawej stronie bramy, k a n c e l a r j a g r o d z k a m u r o w a n a, nierozdzielnie ciągnąca się. Od tejże bramy do kancelaryi wchodząc ganek drewniany z facjatą na dzie-

dzińce wychodzącą, stolarskiej roboty, literami czyli inskrypcjami, quondam złotemi teraz in parte zatartymi, wybijaną, o ścianach z tarcic, w górę pod okapem na kształt sztachetów wyrabianych, starych już rozsypujących się, pod dachem gontowym spróchniałym.

4. Po obydwu stronach tego ganku, przed oknami kancelaryi, ogródek, z dziedzińca podobnie deszczkami w sztacheciki robionymi u góry, ale już rozebranymi i mało się znajdującymi, ogrodzony, na łokci sześć od okien kancelaryi szeroki.

5. Wchodząc do kancelaryi naprzód sień przepierzona deszczkami dla kuchni; po prawej ręce kancelaryi izba, przy samej bramie będąca, quondam stancja dla Ichmościów Panów Regentów grodzkich o piecu kaflowym, rozwalonym i kominku takimże z alkierzem deszczkami zapierzonym, większym, dla drugiego alkierzyka w poprzek przegrodzonym, z podłogą popróchniałą, drewnianą, i miejscami wypadłą, takimże pułapem złym, o dwu oknach z krzyżowemi ramami dębowymi, z węgarami koło nich kamiennymi, dobrymi; jedno z kratą żelazną popsutą, drugie bez kraty.

6. Z tej izby wyszedłszy przez sień, naprzeciwko izba, w której stół długi dla piszących

Ichmościów Panów Palestrantów, bez pieca, z podłogą porujnowaną, powalą dla zaciekania popróchniałą, drewnianą i miejscami wypadłą o czterech oknach z ramami dębowymi, krzyżowymi, staremi, szybami popsutymi. W tej izbie mury, osobliwie jedna ściana od Miasta spróchniała, a podczas słoty przeciekająca u dołu tak dalece, że do kancelaryi woda sączy się; drugie zaś ściany od dziedzińca, lubo u góry lepsze, ale u dołu zgnite i sypią się.

7. Z tej izby pokoik, w którym suscepta o jednym oknie na dziedziniec patrzącem z kratą żelazną, dobrą; mury także jakie w tejże izbie; o piecu kaflowym, starym; z drzwiami nowymi.

8. Dach nad kancelaryą, nad bramą wyżej trochę wynioślejszy, i nad karceresem gontowy, spróchniały, łatany, i krokwie popróchniałe.

9. Przy samej suspecie tejże kancelaryi, wozownia drewniana, z wrotami, zamkiem, z dachem, i ze wszystkim nowa, za tenuty JO księcia Imci Radziwiłła zbudowana.

10. Przy tej wozowni w winkiel, stajnie do muru północnego, zamkowego i przyczółkiem od Miasta do muru także przybudowana, drugim zaś przyczółkiem do officyn przyparta, jedna tylko ściana od dziedzińca drewniana, nowa, za tejże tenuty jako i wozownie zbudowana, pod dachem guntowym, nowym.

11. Przy tejże stajni officyny mrowane, ciągnące się do samych pokojów wielkich, przedtem zrujnowane, ale za tenuty terażniejszego JW. Starosty należycie od lat dwóch zreperowane, w których pokojów dwa pomiernych, z piecami kaflowymi, kominkami, oknami, drzwiami, posadzkami denowymi, z piekarnią o piecach pasztetniczych dwóch, o kominkach wyprowadzonych nad dach, z gankiem przed temiż officynami nowym, z kuchnią wielką o kominie wielkim na czterech murowanych filarach, w której ściana od fossy wysypuje się, reparacyi potrzebuje.

12. Przy tej kuchni zaczynają się rezydencje quondam dla ludzi kuchennych i spiżarnie za tenuty terażniejszej na pokoiki przerobione, we dwie kondygnacje. Drzwi do pierwszego pokoju dolnego, na trzy pokoje mniejsze murem przegrodzone, z oknami, powalami, drzwiami, posadzkami, malowaniem adornowane; tamże schody do wyższych pokojów.

13. Z tych pokojów zaczynają się pokoje wielkie, i schody na górną kondygnację, drew-

niane pod którymi dwa pokoje, magazynowe zwane, po jednym oknie ku fossie mające; z tych pokojów jeden ma drzwi wychodnie żelazne; tamże sklepienie.

14. Pod temiż schodami, sieni do dalszych pokojów dolnych, o drzwiach drewnianych, starych, z sklepieniem.

15. Z tych sieni pokój wielki, kwadratowy; mury grube, na półtrzecia lokcia mające, dobre, z parapetami, o dwóch oknach ku fossie, jedno z kratą żelazną; powała stemplowana; z piecem kaflowym, starym popsutym, zielonym; nowo wybielony i za terażniejszej tenuty na kancelaryę grodzką, póki się dawna nie zreparuje, dysponowany i do dalszej reparacji naznaczony.

16. Z tego pokoju archiwum o dwóch kondygnacjach, tak pierwsza jako i górnia sklepiena; niższa o jednym oknie z kratą żelazną, jako i druga z dyspozycyi terażniejszego JW. Starosty z starych pokojów przerobione, za sklepienie; znacznie reparowane i do końca reparować się nadające.

17. Z tego pokoju, winkiel na południe obracając, pokój drugi wielki; posadzka drewniana, i powała z sufitem; okno jedno z kratą od fossy; z kominkiem szafiastym, piecem kaflowym, starym, dobrym; drzwi gliffiaste po obu stronach lamperya; za terażniejszej tenuty wyreparowany, i kominek naprawiony.

18. Z tego pokój conseqenter trzeci, mniejszy, do którego drzwi gliffiaste, lamperya obijane; powała bardzo stara i słaba; posadzka drewniana, stara; okno jedno z kratą żelazną, dobrą; za terażniejszej tenuty podreparowany; drzwi drugie na boku na dziedziniec wychodnie, zabite, złe.

19. Z tego pokoju perspektywą, czwarty pokój, do którego drzwi składowe gliffiaste, lamperya obite; mury dobre, tylko w jednym winklu między wyższym pokojem a terażniejszym od fossy rozpadłe, od samej powały do fundamentu, ale wapnem zatynkowane, i cały pokój za tenuty terażniejszej wytynkowany; podłoga stara, jako i powała z sufitem.

20. Z tego pokoju drzwi wychodnie od sionek stare, składane, gliffiaste, z lamperya; sionki te całe, dobre w murach, z kominkiem szafiastym dobrym, o jednym oknie bez kraty, starym i nadpsutym; posadzka stara, popsuta; powała stara lepsza; drzwi wychodnie na dziedziniec fassowane, stolarskie, stare, bez zamku tylko z klamką.

21. Z tych sionek w dalszą perspektywę, izba wyżej na cztery gradusy, zdezolowana, cała; murna fossę od winkla oderwany

i chylący się niebezpieczeństwem; ani posadzki, ani powały dobrej, ani okien.

22. Z tej izby przez kilka gradusów wyżej, sułki (spichlerze?) o drzwiach dębowych, prostych, o sklepieniu bardzo niebezpiecznym, i upadku blizkiem.

23. Z tych sułek izdebka z drzwiami prostymi, stara reparacyi potrzebująca, murowana, z kuchenką małą w sieni, pod którą piec piekarski, ale reparacyi potrzebujący, z tranzetem zamykającym się, w sieni będącym; z tych sieni schody do pokojów, na drugiej kondygnacyi będących, drewniane.

24. Powróciwszy nazad i na drugą kondygnację pokojów, po schodach wielkich, sub Nr. 13 wyrażonych, ku tym pokojom schody drewniane, proste, na trzy stolce łamane, stare, podstępłowane, i podporami *de novo* zmocnione, nad które wyszedłszy, ganek od winkla do winkla na dziedziniec patrzący, szeroki na łokci 4, stary z poręczami bez ballasów, nad którym dach wysuwany od dachu wielkiego, stary.

25. Z tegoż ganku wchodząc do pokojów przedpokój, za tenuty terazniejszej wyreparowany; ławy nowe dane z klamrami żelaznemi, o jednym oknie w ramach krzyżowych, dębowych, *de novo* przesypanem.

26. Z tego przedpokojem sala wielka w prawą rękę za terazniejszej tenuty zreparowana, alias posadzka stara oddarta, a nowa z ligarami, w mur upuszczonemi i klamrami wielkimi, żelaznemi, dana; ściany i powała wytynkowane; okien nowych taflowych 6, z ramami dębowymi, nowo sporządzone i wszystka apparecyja, do sądów trybunalskich należąca, nowo zrobiona, i ławy do koła ścian z klamrami żelaznemi, i kobylice dla zmocnienia powały nadpróchniałej, przy ścianie północnej od fossy będącej, dane; to wszystko w roku terazniejszym nastąpiło, ale też sama ściana w winklach samych odkroiła się, a teraz tę ścianę, od fossy powypadaną, podmurowano.

27. Z tej sali wyszedłszy, na przeciwko pierwszej, pokój wybielony i wytynkowany, z piecem kaflowym, białym, z kominkiem cyrklastym, staremi, o dwóch oknach starych w ramach dębowych wrzepowych; sufit malowaniem pięknym na płótnie, osobę ś.p. Króla Jana III i wojsko do koła reprezentującym, ozdobiony. Burkiela pod sufitem stolarskiej roboty do koła, i w samych rogach trzech krokosztynki stare, snycerskie, czwartej nie dostaje; ławy nowe dokoła ścian i w parapetach z klamrami żelaznemi dla wygody ludzi na ustępie będących; terazniejszego roku za ni-

niejszej tenuty zreparowane. W tym pokoju mury słabe, a osobliwie ściana w sali opisana; i tu się ciągnąca, nad oknem ku fossie będącym, od samego gzymsu do samego dołu, w kilku miejscach rozpadła znacznie, w tem zaś samem miejscu u dołu w fosie od dawnych czasów szkarpa dana nie wysoka, i tylko póty, póki wzwyż zasięga, mur utrzymuje.

28. Z tego pokoju wychodząc przez pokój pierwszy, sub Nr. 27 wyrażony, idąc na południe, pokój drugi w winklel, do którego drzwi podczas terazniejszej reparacyi zgubione, dla tego nazad z tego pierwszego sub Nr. 27 pokoju przez ganek na południe powróciwszy przez drugie pokoje, które niżej opisane będą, przy kościele św. Katarzyny do pomienionego pokoju wchód; ten tedy pokój jest o dwóch oknach starych, taflowych, dobrych z okiennicami zewnątrz, staremi, malowanemi, z parapetami, bez pieca kaflowego, na którym jednak miejsce sposobne jest, tylko z kominkiem szafiastym; pod powałą u góry do koła czerwono malowany *ad instar* obicia podniesionego i przywiązanego, z lustrami wiszącymi, z gankiem nad drzwiami zamurowanemi, stolarskiej roboty, pięknie pomalowanym. Powała stara ciesielskiej roboty, mury porysowane, a najbardziej od fossy na zachód słońca w winklach rozpadła, i do fossy ważą się.

[29. liczba pominięta].

30. Z tego pokoju nazad powracając, drzwi do alkierzyka składane stolarskiej roboty z filunkami, stare; sam alkierz szeroki na łokci 6, o jednym oknie, do fossy na zachód słońca patrzącym, taflowym, dobrem, w ołowiu jako i drugie wzwyż opisane; bez pieca, do koła ścian lamperya, na łokcie półtrzecia wysokie, stare. W tym alkierzu drzwi stare z filunkami, stolarskie, do alkoi na wschód stojącej; powała tak w alkoi jako i alkierzu jedna stara. Podłoga ciesielskiej roboty, stara także; mury tak w alkierzu jako i w alkoi bardzo rozpadłe i oddzielone w winklach.

31. Z tego alkierza drzwi składane z filunkami, stare, do pokoju średniego, o trzech oknach ku fossie taflowych, dobrych z okiennicami zewnątrz; z piecem kaflowym, białym, z kominkiem cerklastym; u góry z malowaniem takowem jako wyżej; powała z suffitem na płótnie krydą malowanym, starym i dziurawym; podłoga smuzasta ciesielskiej roboty, stara; mury od fossy w winklach porysowane dużo.

32. Z tego pokoju drzwi składane, stolarskie do sieni; sień sama o jednym oknie z szybek, przepierzona deszczkami staremi teraz

niedawno, przy temże oknie z tranzetem na fossę budowanym; powała stara, drewniana, dziurawa bardzo; podłoga zła; mury porysowane, osobliwie mur od fossy, od pokoju sub Nr. 31 wyrażonego, ciągnący się w winklach bardzo i niebezpiecznie rozpadły, na fossę wazy się.

33. Z tej sieni drzwi fassowane, stare, stolarskie, do izby, która o trzech oknach z samemi tylko ramami, krzyżowemi, staremi, bez szkła; piec *quondam* był kaflowy, teraz tylko miejsce; kominka szafiastego, rozwalonego tylko kawałek. Powała stara, cała drewniana; podłoga stara, cerowata, drewniana; mury wszystkie w tej izbie tak porysowane, że nie tylko mur od fossy, od sieni sub Nr. 32 wyrażonej, ciągnący się, tak w winklach rozpadły i oddzielony, ale i ściana porzeczna od dziedzińca od wierzchu do dołu rozdwojona w pośrodku, i w innych miejscach ściany porysowane.

34. Z tego pokoju drzwi do sieni ostatnich; sień taż sama o dwóch oknach nie wielkich, z kuchnią i kominem nad nią strychulcowym, nad dach wyprowadzonym; powała drewniana, stara; posadzka drewniana, prosta; mury w tej sieni także porysowane.

35. Z tej sieni drzwi fassowane, stare, do izby narożnej; taż sama izba o dwóch oknach w pół taflowych z piecem kaflowym, białym i powała drewniana, zła; balki pognięte i z muru, osobliwie od fossy będącego, powychodziły; podłoga drewniana, stara.

36. Z tej izby drzwi fassowane, stare z zamkiem do alkierza. Ten sam alkierz o jednym oknie na dziedziniec ku wschodowi; o piecu kaflowym, białym, starym; kominku szafiastym, nad dach wychodzącym; powała drewniana stara; podłoga takąż; mury słabe i niebezpieczne, osobliwie ściana przyczółkowa od fossy mocno wypadła była, i chwiała się, teraz z rozkazu JW. Starosty z na dworu nad fossą wymurowana, a z obydwóch stron drzewem podstępłowana.

37. Z tego alkierza drzwi na ganek, tylko kościółkiem przy pokojach zostającym, przetrwane; ganek sam niedługi, szeroki na półtrzecia łokcia, zapierzony po prostu; pomost na nim z deszczek prostych, już popsutych, i w końcach pognitych.

38. Z tego ganku schodów 6 kamiennych i poręcz ze sztachecikami, nowemi, na niższy i węższy ganeczek krótki do archiwum burgrabskiego prowadzący, o pomoście z deszczek także prostych.

39. Na tym ganeczku archiwum także bur-

grabskie; kominiek na jednym słupie drewnianym w kącie, i pod nim kuchenka. Powała drewniana, stara; posadzka z cegły zła; mury jak od fossy tak od dziedzińca porysowane; nyka (?) do ksiąg zrobiona, stęplami drewnianymi podparta, i z na dworu przy drzwiach i przy samych schodach mur od węgarów jako też i w samym winklu od ściany alkierza, od samej góry aż do dołu rozpadły.

40. Z archiwum powróciwszy przez ganeczek pomieniony, schody drewniane, stare, o dwóch poręczach bez balassów; drzwi bez węgarów do piwnicy tylko o słopach dębowych z deszczek prostych, która jak z długości i szerokości swojej wygodna, tak dla murów popróchniałych, a osobliwie sklepienia, przytykiem tylko przymurowanego, i miejscami wypadłego, niebezpieczna, jako też i dla murów, spodem do koła osypanych, które *proesen*s przez magistra mularskiego poprawują się.

41. Z tej piwnicy wyszedłszy, i kościół pominiwszy, pod schodami wielkimi, przychodniemi, i pod pokojami wielkimi, drzwi składane, leżące, do piwnicy drugiej, do której schody drewniane; przy tych schodach pobiski (?) w górze wysypały się po obydwóch stronach; przy tych piwnicach blisko nyka (?) wypadła ze wszystkim; pilastr, od którego się sklepienie zaczyna, u dołu wysypany; potem sionki złe.

42. Z tych sionek w prawą rękę piwnica o dwóch oknach, sklepienie dobre, spodem zaś mur po obydwóch stronach bardzo spróchniały znacznie przy samych fundamentach.

43. Z tej piwnicy na północ druga piwnica bez żadnych drzwi, dosyć szeroka i długa; mury dobre, nieco u spodu dla spróchniałości osypane.

44. Z tych dwóch piwnic powróciwszy przez sionki sub Nr. 41, przeszedłszy na krzyż bez zamknięcia, wschód z węgarami dobrymi do drugiej sionki, z której w prawą rękę na północ piwnica dobra, tylko przy drzwiach sztuka muru wypadła.

45. Z tej piwnicy w lewą rękę, w samym winklu piwnica mniejsza, ze wszystkim dobra.

46. Z tych dwóch piwnic powróciwszy do sionek w prawą rękę na południe, jakoby naprzeciwko piwnica długa na łokci 30, w pośrodku murem przepierzona, cała, dobra o trzech oknach ku wschodowi na dziedziniec pod ganek.

47. Z tych piwnic do Burgrabstwa idąc, kościółek po pokojach nie wielki św. Katarzyny, którego mury stare porysowane; okien sześć węgielniczych, przy którym od wschodu

na przeciw ołtarza wielkiego dzwonniczka drewniana z tarcic, stara.

48. Kościółek pomniejszy, Burgrabstwa rezydencya o dwóch izbach z alkierzami, piecami kaflowemi, białemi, nowemi; w jednej kominek murowany, szafiasty, nowy; w drugiej izbie od wieży, komora czyli spiżarnia; przy tej spiżarni o ścianę izdebka. Ta cała rezydencya drewniana, stara, i już miejscami popróchniała; dach gontowy stary i popsuty. Pomieniona rezydencya, piece kaflowe i kominek, za tenuty terażniejszej po części sporządzone; mur ciągnący się, przy którym ta rezydencya, stary, próchniały, i sypiący się, po części podmurowany od fossy.

49. W końcu tych rezydencyj nad fossą wieża sądowa, tak *in fundo* jako i wyższa w roku terażniejszym *de novo* zreparowana.

50. Od tej wieży idąc na wschód, po prawej ręce probostwo murowane, do kościoła św. Katarzyny wzwyż pomienionego w Zamku będącego; mury w niem dawne jednak mocne.

51. Przy tem probostwie chatup 5 (pięć), porządkiem po sobie stojące *in circulo* zamku sub. Nr. 28, od WW. OO. Franciszkanów *inchoatu* terminujące się, teraz przez JW. Starostę do zniesienia.

52. Przy bramie samej sub Nr. 1, wychodząc do Zamku, po lewej stronie na dziedzińcu kordegarda dla żołnierzy zamkowych, *derwniana*, stara, zła cała; o dwóch oknach z szybek; o sionkach małych drewnianych, piecu zielonym, kaflowym, i kominku glinianym; pod dachem gontowym, starym.

53. Przed officynami sub. Nr. 11 *mo*, studnia dylami ocymbrowana; pod dachem gątownym, na 4, *de novo* za terażniejszej tenuty zreparowanym, do której woda rurami z pod Zamku wysokiego przez Juryzdykcyą podzamecką starościńską prowadzi się.

54. Zamku zaś wysokiego, lubo jeszcze miejscami mury stoją, te jednak od wierzchu nadkruszyły się i osypały, miejscami zaś *funditus* upadły, i które stoją spróchniałe, sypią się, *i sensim* upadają.



## THE LOWER CASTLE IN LVOV

### Summary

The Gothic city of Lvov, founded by King Casimir the Great, had two castles. Of the first of them — once rising on a high mountain and for that reason called the Higher Castle — only modest remnants have been preserved. The second — the Lower Castle — situated within the town walls in a meander of the river Peltew — has disappeared. Nevertheless, some source have survived — the plans of the town, its views, chronicles, and, above all, records of inspections of the Castle, clearly depicting its location, layout and architectonic visage.

The Lower Castle was located in the north-western part of the town. Its spacious pentagonal courtyard was enclosed by buildings adjoining the walls and making the Lower Castle a separate fortified centre independent of the city. The Castle had four towers: "Bramna" (Gate) Tower in the east, "Sądowa" (Law Court) Gate in the southern corner, "Narożna" (Corner) Tower in the north-western one, "set into" the "great royal chambers" and "Złotników" (Goldsmiths') Tower in the north-eastern corner belonging, however, to the ring of municipal defences. Moreover, access to the northern and eastern walls of the Lower Castle was hampered by the river Peltew and her overflow-arms, and the Lower Wall. From the western wing there protruded — towards the Gate Tower — a part of St. Catherine's Castle Chapel on which there abutted in the north the great royal chambers. And those bordered on the household premises. On the opposite, southern side, there were located the presbytery, a little manor house of the burgrave and buildings intended for the servants and the guards. Next to the Gate Tower there was a guardhouse, and to household buildings — a well.

The pentagonal outline of the Lower Castle, closely connected with its lowland location, resembled by its size and layout that of the castle situated on Wawel hill, Cracow. This strange affinity is less surprising if one realizes that the former Castle was founded about 1360 by Casimir the Great mindful of the Wawel one. The architecture of the Lower Castle, modest and, yet, certainly characteristic of the Gothic period, survived the rule of the kings of the Jagellonian dynasty who frequently stayed there.

The Castle badly suffered as a result of the fires, e.g. that in 1381. Another, worse one, which destroyed almost the whole of Gothic Lvov in 1527, did not affect the Lower Castle. Nevertheless, the following, in 1565, destroyed the latter together with the north-western part of the town. The inspection carried out, upon the order of King Sigismundus Augustus — prior to reconstruction of the Castle in 1570 — confirmed destruction of the walls, vaults, and door and window openings in various buildings of the Castle. At the same time, the cost was estimated of the work and building materials wanted for the renovation of the burnt down Gothic Castle.

After two years, the Lower Castle assumed the appearance typical of Renaissance architecture. The

windows of its great royal chambers, looking on the courtyard, had now ashlar architraves and an arcade gallery — probably modelled after that of the Wawel — was arranged in the first floor. The wall comprising the gallery was crowned with an attic. Another attic was decorating the building of the law court. All the preserved walls — in red brick — were plastered. All this had made the former Gothic Castle to assume a new Renaissance appearance.

In the period of the Baroque, the outer shape of the Lower Castle did not change in any substantial degree. At that time alterations were made, above all, inside the "great royal chambers". A place of prominence was taken among them by the room the ceiling of which was decorated with a canvas depicting John III Sobieski surrounded by his soldiers. The room was probably prepared for the expected visit of the king. However, neither that monarch nor any of his followers did ever stay in the Lower Castle. For, in fact, after Stefan Batory it was only Sigismund III that stayed in the great chambers discussed.

The Lower Castle, neglected in the days of the Saxon kings, was carefully renovated to the order Stanisław August, attempts being made to restore it to its former splendour. These were vain, alas. The waters and overflow-arms of the Peltew had moistened the subsoil of the Lower Castle to such an extent that in its walls, cracking of old, ever bigger crevices continued to appear.

The records of the inspection carried out in 1765 pointed to several spots where the walls were "dangerously damaged" or "rotten" and the roofs with holes in them or leaking. Yet, with sufficient goodwill, it was possible to repair the damaged walls and roofs and, thus, to save the Lower Castle.

After the disaster of Poland's Partition in 1772, the city of Lvov was incorporated with Austria. The Austrian authorities took no pains whatsoever to preserve the old Piast Castle.

In 1782, Emperor Joseph II made a gift of it to the "Estates of Galicia". However, these were neither concerned about the buildings of the Castle. It was only St. Catherine's Chapel, being one of them, that had a solicitous guardian in the person of its last parish-priest. Nevertheless, the latter was ordered to deconsecrate the Chapel and draw up an inventory. In 1802 the communal council of the city of Lvov purchased the walls of the Castle from the Estates and, having pulled them down, laid out a market-place in the cleared site. The rest of it was bought by count Stanisław Skarbek in 1837, and a theatre built by him.

This was the end of the history of the Lower Castle which was playing an important part in the layout, defences and architecture of Lvov — from the 14th till the 19th century — reflecting all its styles from the Middle Ages and up to the period of Classicism.

Translated by  
Teresa Święcka